

W NUMERZE:

- Leszek Zegzda
- Obrona działacza społecznego
- Zwycięstwo za metą
- Aleksander Cimer
- Twitter bramkarza
- Mam grać?!
- Koszulki retro

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
lipiec 2018 nr 7 (160)

futbol

małopolski



Małopolski Minimundial

"Belgowie" zwycięzcami

czytaj na str. 3-5



Okienko transferowe... Pojęcie, kiedyś zarezerwowane dla piłki ligowej, przesadnie nazywanej profesjonalną, z roku na rok staje się futbolowym oknem weneckim, za którym roztacza się pejzaż wypełniony klubami amatorskimi.

BEZ URZĘDOWEGO OPTYMIZMU

Twitter bramkarza

Ogromny segment kilkuset, w przypadku Małopolski - z górą ośmiuset - stowarzyszeń miłośniczych, coraz częściej małopolskie rozwiązania organizacyjne klubów z najwyższej półki, popadając dwa razy do roku w obłęd transferowy. Nic to, że przeważnie polityka wzmocnienia składów oparta bywa na skupowaniu wygranych piłkarzy z klas wyższych, którzy chcieliby dorobić sobie na zawodniczej emeryturze, nic to, że sumy wydawane na te transfery przebijają klubowy budżet na sezon... Zabawy w Cosmos trwają w najlepsze i sięgają niekiedy C-klasowej rzeczywistości.

Lokalni działacze za rzadko zadowolają się wzmocnieniem składu polegającym na przeszeregowaniu własnych wychowanków w wieku juniora, awansując ich do pierwszej drużyny seniorów. Atrakcyjność swej oferty zwykle podnoszą kolejną stówką gwarantowaną za zwycięstwo, albo nawet i za wyjście na plac gry. W ten sposób funkcjonuje rynek transferowy, nie tylko w wymiarze ogólnokrajowym czy wojewódzkim, ale też powiatowym, a nawet gminnym! Rozliczenia aktów kupna-sprzedaży poważnie odbywają się „po uważaniu”, jakaś tam kasa chodzi pod stołem. Jedyną procedurą legalną pozostaje odnotowanie przejścia z klubu do klubu, drogą przybicia stempla w podokregu i opłacenia stosownej opłaty.

Niestety, ta opłata bywa dla niektórych uiszczających płachtą na byka... Goście, którzy z horacjańską równowagą ducha płacą z kamizelki premie amatorom z A, B-klasowych, amatorskich ansambli, mają kasę na transfery, w tym przypadku nie znajdują umiaru w skrajnym oburzeniu. Nie podoba im się wpisowe do rozgrywek, a faktu opłacania składki członkowskiej do związkowej społeczności w wysokości...1 złotych nigdy nie zauważają, nie mówiąc już o tym, że to czysta symboliczna opłata! Nie podoba im się obowiązująca od półwiecza zasada wykupywania się od siadania na ławce zawodników, karanych np. za cztery czerwone kartki, choć przecież to powinien być problem karanego zawodnika i jego kieszonkowego...

Nie wszystkie regulaminowe opłaty towarzyszące uczestnictwu w rozgrywkach dowolnego szczebla noszą charakter obli-

gatoryjny. Nikt nie powiedział przecież, że trener nie posiadający licencji musi zasiadać przy drużynie i narażać tym samym klub na wydatek. I rzecz najbardziej istotna: największe koszty i to z rosnącą tendencją wzrostową, rodzą transfery. Stają się, niestety, najpoważniejszą pozycją w budżetach klubów, robiąc wrażenie, że taki stan bierze się z praktycznego zastosowania staropolskiej maksymy: „zastaw się, a postaw się!”. Tu znajduje się główne źródło gwałtownych załamań klubów rokujących niegdyś spore nadzieje na naturalny rozwój sportowy. Tak było z Niedźwiedziem, Sieprawiem, Wolbromiem, Krzeszowicami, Zabierzowem, Poroninem, Proszowianką, futsalowym Kupczakiem, ostatnio z Michałowicami czy Mogilani...

O pożałowania godnych nierejestrowanych wydatkach i zwyczajach, które towarzyszyły kampanii korupcyjnej w dekadzie 2003-2012 strach wspominać, ale okoliczność hejtowania struktur związkowych (podokręgów, okręgów, MZPN) jako źdźbłców drenujących kluby, pasożytujących na nich w imię zapewnienia sobie hedonistycznych potrzeb w zakresie opilstwa i obżarstwa, nakazuje aktywizację środowiskowej pamięci.

Najnowszy incydent z cyklu alarmowania opinii o nieuprawnionym fiskalizmie, który uwił sobie gniazdko w MZPN, zapoczątkował twitterowy wpis KS Strzelce Kraków. Ten finansowany przez samych zawodników klub, po awansie do klasy A, postanowił się wzmocnić, więc naraził na wydatek transferowy. A że podmiotem transferu okazał się bramkarz J., który prawem kaduka rozposzechnił swoje przemyślenia na Twitterze jako KS Strzelcy, przyszłowiowa stówka z jego kieszeni odezwała się niestosownym echem w sieci.

Kolega J. nie jest ani Fabiańskim, ani Szczęsnym, aby grono społeczników w MZPN bezpłatnie świadczyło na rozkwit jego B-klasowego talentu. W interesie polskiej i krakowskiej piłki najlepiej byłoby, aby kopał piłkę w jednym klubie, nie absorbując swoją transferową chucią środowiska, a inkryminowane 100 złotych schował sobie do portfela!

RYSZARD NIEMIEC



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.

Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków

tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD i DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 16 sierpnia 2018



Małopolski Minimundial'2018

Belgowie z Nowego Sącza, Argentyńczycy z Chrzanowa czy Szwajcarzy z Wieliczki najlepszymi drużynami piłkarskimi naszego regionu? To możliwe! Właśnie poznaliśmy zwycięskie zespoły Małopolskiego Minimundialu '2018, które na czas turnieju ubrały trykoty... zagranicznych reprezentacji! Podczas wielkiego finału, z udziałem ponad 250 młodych futbolistów, nagrodzono też mistrzów piłkarskiej zonglerki oraz największych znawców małopolskiego i światowego futbolu.

Małopolski Minimundial

„Belgowie” zwycięzcami wielkiego finału!

Na „wiślackiej ziemi”

Wielki finał imprezy odbył się w środę, 1 sierpnia br., na Stadionie Miejskim w Krakowie, zlokalizowanym przy ul. Reymonta 20. O Puchar Marszałka Województwa Małopolskiego Jacka Krupy walczyło osiem zespołów wyłonionych - w drodze eliminacji gminnych, powiatowych, strzefowych i regionalnych - z grona ponad 8

tysięcy uczestników. Trwające sześć godzin sportowe zawody otworzył red. Ryszard Niemiec. Prezes MZPN witając uczestników Małopolskiego Minimundialu '2018, docenił piłkarski kunszt młodym graczom i owocną trenerską pracę, dziękował rodzicom za zaangażowanie i wsparcie dla futbolistów, zachęcał do sportowej walki na najwyższym poziomie.

Choć mundial w Rosji już dawno za nami, to w Małopolsce piłkarskich emocji nie brakowało przez cały lipiec. Małopolski Minimundial to ini-



Słowa pełne uznania za niemałe piłkarskie umiejętności skierował do uczestników rywalizacji dyr. wykonawczy Wisła S.A. Daniel Gołda. Nie krył zadowolenia z faktu przeprowadzenia finałowej fazy Małopolskiego Minimundialu'2018 na „wiślackiej ziemi”, na obiekcie związanym od dziesięcioleci z zespołem „Białej Gwiazdy”. Wyraził nadzieję, że w przyszłości najlepsi gracze Minimundialu trafią do drużyny z ul. Reymonta w Krakowie.

Ostatni dzwonek i... pierwszy gwizdek

Młodzi piłkarze wybiegli na murawy całej Małopolski wraz z rozpoczęciem wymarzonej wakacji. W początkowej fazie brali udział w rozgrywkach gminnych a następnie powiatowych, podczas których kształtowali zespoły reprezentacyjne. W ich trakcie nie brakowało świetnej zabawy, ale też możliwości zaprezentowania się z jak najlepszej strony - najbardziej zaangażowani piłkarze i piłkarki otrzymali bowiem powołania do drużyn, które rozpoczęły turniejowe zmagania.

Warto podkreślić, że 32 zespoły, które wzięły udział w rozgrywkach, na czas turnieju założyły stroje reprezentacji w tym roku występujących na prawdziwym mundialu. Te, którym poszło najlepiej i przeszły z sukcesem przez etap gminny i powiatowy, dotarły do wielkiego finału Małopolskiego Minimundialu 2018. W nim wszystko się rozstrzygnęło: pierwsze miejsce zajęła drużyna Sądcczoków z Nowego Sącza (grających w trykotach Belgii), drugie - MKS Fablok z Chrzanowa (w biało-błękitnych barwach Argentyny), a trzecie - „szwajcarski” Górnik Wieliczka. Zaraz za podium uplasowała się natomiast Unia Oświęcim (grająca jako Japonia), a na piątej pozycji Egipcjanie z podgorlickiego LKS-u Łużna.

ciąg dalszy na str. 4 >>>





Piłka bez tajemnic

Dzięki turniejowi poznaliśmy także małopolskich mistrzów futbolowej zonglerki oraz celnych strzałów na bramkę, w czym nie mieli sobie równych Piotr Rojek z Rzuchowej, Mikołaj Wrona z Limanowej i Jakub Dziadkowiec z Oświęcimia. Doceniono także Martynę Zuziak z Wierchosławic, która była najlepsza wśród dziewcząt biorących udział w zmaganiach. Teraz pozostaje trzymać kciuki, by za kilka lat piłkarskie triki mogli wykorzystać grając w reprezentacji Polski i strzelając gole dla biało-czerwonych!

Małopolski Minimundial 2018 był też świetną okazją, aby popisać się wiedzą na temat historii futbolu, piłkarskich przepisów czy też znajomością najlepszych piłkarzy pochodzących z naszego regionu – w konkursie wiedzy „Mundial bez tajemnic”. Na jakie pytania musieli prawidłowo odpowiedzieć? Chociażby o to, ile goli strzelił do tej pory dla reprezentacji Polski Robert Lewandowski, kto został najlepszym piłkarzem Małopolski minionego roku czy też... który klub rozegrał niedawno pierwszy mecz w świetle jupiterów.

Indywidualnie byli najlepsi: Karol Mech (Łąka Dolna), Michał Król (Nowy Sącz), Kacper Iskra (Miechów). W klasyfikacji drużynowej wygrał Nowy Sącz przed Chrzanowem i Wieliczką.

TURNIEJ PIŁKARSKI

GRUPA A

Tunezja - Szwajcaria	1-2
Japonia - Szwecja	4-1
Tunezja - Japonia	2-2
Szwajcaria - Szwecja	0-0
Tunezja - Szwecja	3-4
Szwajcaria - Japonia	2-1

1. Szwajcaria	3	7	4-2
2. Japonia	3	4	7-5
3. Szwecja	3	4	5-7
4. Tunezja	3	1	6-8



Małopolski Minimundial

GRUPA B

Egipt - Argentyna	0-1
Iran - Belgia	0-3
Egipt - Iran	2-1
Argentyna - Belgia	2-1
Egipt - Belgia	0-4
Iran - Argentyna	0-1

1. Argentyna	3	9	4-1
2. Belgia	3	6	8-2
3. Egipt	3	3	2-6
4. Iran	3	3	1-6

Runda finałowa

0 miejsca 7-8: Tunezja - Iran 2-5
0 miejsca 5-6: Szwecja - Egipt 2-6

Półfinały

Szwajcaria - Belgia 1-1, karne 1-2
Argentyna - Japonia 6-0

0 miejsca 3-4

Szwajcaria - Japonia 2-1

Finał

Belgia (Nowy Sącz) - Argentyna (Chrzanów 1) 1-0

Nagrody indywidualne

Najlepszy zawodnik: Eryk Kosiński (Belgia)
Najlepszy bramkarz: Dorian Florek (Belgia)
Najskuteczniejszy zawodnik: Michał Sarkowicz (Egipt)

Challenge futbolowej techniki „Małopolski Messi”

1. Piotr Rojek (UKS Omega Rzuchowa) - 240 pkt
2. Mikołaj Wrona (Limanovia Limanowa) - 164
3. Jakub Dziadkowiec (Unia Oświęcim) - 155
4. Mikołaj Kaczmarczyk (Beskid Żegocina) 137
5. Gabriel Sieprawski (Fablok Chrzanów) 130
6. Jakub Jędrzejowski (LKS Łużna) 121

Turniej wiedzy „Mundial bez tajemnic”

Indywidualnie

1. Karol Mech (Łąka Dolna)
2. Michał Król (Nowy Sącz)
3. Kacper Iskra (Miechów)

Drużynowo

1. Nowy Sącz (Michał Król, Mateusz Jaworski, Mikołaj Chełmecki)
2. Chrzanów (Piotr Zieliński, Maciej Cebula, Mikołaj Giermek)
3. Wieliczka (Maciej Solarz, Mikołaj Solarz, Paweł Matuszyk)

Pod okiem fachowców

Zorganizowanie wielkiego przedsięwzięcia, jakim był niewątpliwie finał Małopolskiego Mini-

futbol

mundialu 2018, wymagało żmudnych przygotowań i współdziałania wielu osób, głównie członków kierownictwa MZPN i pracowników Związku. Jednak organizacyjny sukces byłby niemożliwy bez działaczy, trenerów i byłych piłkarzy, którzy wcielili się w rolę kierowników i jurorów poszczególnych konkursów. Na stadionie Wisły aktywnością wykazywali się: Michał Królikowski, Antoni Gawronek, Zdzisław Janik, Zbigniew Krawczyk, Antoni Kotwa, Marek Motyka, Robert Włodarz, Dariusz Wójtowicz, Marek Kusto, Andrzej Kuźma, Władysław Łach, Malwina Palczewska, Paweł Palusiński, Dariusz Marzec, Krystian Pać, Łukasz Szewczyk, Mariusz Wrażeń.

Mecze finałowe sędziowali arbitrzy: Joanna Ściepura, Sławomir Tomczyk, Łukasz Szymczyk i Grzegorz Hamowski.

Przygodo trwaj!

Dla wielu zawodników finał „Małopolskiego Minimundialu 2018” nie był końcem piłkarskiej przygody. W poniedziałek, 13 sierpnia br., grupa 60 młodych futbolistów wyjechała na 10-dniowy obóz sportowy do Suchej Beskidzkiej, aby doskonalić umiejętności piłkarskie pod okiem uznanych trenerów MZPN. W sztabie szkoleniowym znaleźli się: Dariusz Wójtowicz, Andrzej Kuźma, Krystian Pać, Marek Motyka i Wojciech Klich.



„Małopolski Minimundial 2018”, projekt realizowany przez Małopolski Związek Piłki Nożnej przy finansowym wsparciu Województwa Małopolskiego, to wielka wakacyjna przygoda. Promuje ruch na świeżym powietrzu, sportową rozrywkę dzieci i młodzieży, grę zespołową, sprawność indywidualną oraz wiedzę o futbolu polskim i małopolskim.



Wszelkie informacje na temat turnieju (wyniki, zdjęcia, filmy) znajdziecie Państwo na stronie internetowej <https://malopolskiminimundial.pl/> oraz w mediach społecznościowych na <https://www.facebook.com/Małopolski-Mini-Mundial>.

JERZY NAGAWIECKI
FOT. ANDRZEJ GODNY



- **Panie Marszałku. Czy jest Pan człowiekiem piłki?**

- Chętnie odpowiem. Z piłką nigdy się nie rozstawałem. Grałem od dzieciństwa. Choć była to zawsze piłka podwórkowa.

Członek Zarządu Województwa Małopolskiego - Leszek Zegzda:

Z piłką nigdy się nie rozstawałem

- **Kibicował pan Sandecji?**

- Od najmłodszych lat. Bywałem niemal na każdym meczu, niekiedy także towarzyszyłem zespołowi w grach na obcych stadionach.

- **I odnosił pan sukcesy na boisku?**

- Największe jako oldboy. W latach 1990–2002 zasiadałem w zarządzie miasta Nowy Sącz, pełniłem funkcję wiceprezydenta. W urzędzie powstał tzw. team ratuszowy, złożony z pracowników samorządowych. Trzykrotnie bądź czterokrotnie zdobyliśmy mistrzostwo Nowego Sącza, pokonując nie byle kogo, bo drużyny złożone z byłych zawodników Sandecji oraz innych zespołów - nazwijmy to w cudzysłowie - zawodowych. Mówiąc językiem kibiców: „kosiliśmy” mistrzostwa jedno po drugim.

- **Miłość do futbolu pozostała do dziś?**

- To prawda. Piłka nożna jest mi bliska. Z Sandecją jestem

Leszek Jan Zegzda (rocznik 1958) – polski samorządowiec. Członek Zarządu Województwa Małopolskiego odpowiadający m.in. za kulturę, sport, turystykę i infrastrukturę drogową. Absolwent II Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W latach 1990–2002 zasiadał w zarządzie miasta Nowy Sącz (od 1993 przez trzy kadencje pełnił funkcję wiceprezydenta).

W 2002 roku uzyskał mandat radnego sejmiku małopolskiego. W 2007 objął stanowisko wicemarszałka województwa, zajmował je przez trzy lata. Przewodniczył klubowi radnych PO w sejmiku wojewódzkim. Po wyborach samorządowych w 2014 został członkiem Zarządu Województwa Małopolskiego V kadencji.

związany emocjonalnie. Jeśli tylko starcza czasu, bywam na meczach moje drużyny.

- **Kibic piłkarski nie może być usatysfakcjonowany tegorocznymi wynikami reprezentacji Polski uzyskanymi w mistrzostwach świata w Rosji. Pan dodatkowo musiał przeżyć degradację Sandecji z ekstraklasy.**

- Tak. Ale... Moi wnukowie, a mam ich sporo, bo aż sześciu, z czego czterech to piłkarze trenujący w akademiach. W tym roku

Związku Piłki Nożnej, red. Ryszard Niemiec. Zastanawialiśmy się nad wspólnym projektem sportowym skierowanym do młodzieży zamieszkałej w naszym województwie. Wprawdzie wcześniej, w kręgu radnych Sejmiku, krążyły niedookreślone inicjatywy mundialu, ale bez realnych kształtów i z abstrakcyjnym wykonawcą. Tak więc, kiedy pojawił się prezes Niemiec, szef struktury posiadającej narzędzia do realizacji wielkiego wojewódzkiego projektu i otwierający na wielkie wyzwania, sprawę

wym naszego regionu. Zapewne wiele samorządów wojewódzkich zechce brać z nas przykład. Marzy mi się cykliczna rywalizacja we wszystkich zakątkach Małopolski, zwieńczona finałem na wielkim stadionie w stolicy regionu.

- **„Małopolski Minimundial '2018” został sfinansowany z budżetu województwa. Uczestnicy rywalizacji otrzymali piłki, stroje sportowe, nagrody. Rodzice nie musieli zapłacić za możliwość grania, za wyżywienie, napoje, transport na zawody. Teraz sześćdziesięciu najzdolniejszych uczestników Minimundialu przebywa na 10-dniowym obozie szkoleniowym w Suchej Beskidzkiej, gdzie zajęcia prowadzą wytrawni szkoleniowcy.**

- To wielki atut tego projektu i przykład dla samorządów, w jaki sposób wspierać piłkę nożną. Szczególnie tę młodzieżową. Nikt nie powinien mieć wątpliwości, że to najpopularniejsza dziedzina sportu. I gdyby każdy powiat, każda gmina, na swoją skalę, na własne możliwości przeznaczyła pewne środki na organizację podobnych wydarzeń, wpłynęłoby to znakomicie na podniesienie poziomu piłki nożnej, tej młodzieżowej i tej dorosłej, ale również na zdrowie społeczne, zdolność do konkurowania, do nabywania zasad fair play.

- **Podążając dalej tym tropem chciałbym zapytać: jak według Pana winien wyglądać model finansowania sportu w naszym kraju?**

- Na obecną chwilę ów model jest niezdefiniowany. To są ewidentne deficyty. I zaryzykowałbym stwierdzenie, że nie dotyczy to jedynie piłki nożnej. Kiedy wraz z powstaniem III Rzeczypospolitej nastąpiły zmiany strukturalne, decentralizacja i pojawiły się samorządy, to zniknęły pieniądze z centrali kierowane do urzędów wojewódzkich, przeznaczone na utrzymanie klubów, infrastruktury stadionowej, szkoleniowców. Nie było już środków wydzielonych

- **Udany, jednorazowy projekt zasługuje na nabranie cyklicznego charakteru?**

- Chciałbym bardzo, aby impreza była kontynuowana. Mogłaby się stać znakiem firmo-

na to konkretne zadanie. Pozostała jedynie subwencja ogólna. Toteż przez kolejne lata nikt tak na prawdę nie czuł się odpowiedzialny za rozwój sportu klubowego. To jest wyzwanie, przed którym stoimy.

- **Czyli...**

- Należy systemowo, podkreślam systemowo, problem rozwiązać. Powinny zostać wydzielone pieniądze na funkcjonowanie sportu. Państwo musi wziąć za to odpowiedzialność. Z budżetu centralnego muszą płynąć środki do samorządów, rozdzielone według jakiegoś algorytmu, pieniądze

- **Wielka szkoda, że ten ogromny zapal, który przed rokiem emanował z sądeckiej piłki, został zmarnowany.**

- To prawda, ale ja się nie dziwię, że doszło do degradacji z ekstraklasy. Jeżeli Sandecja została zmuszona do grania wszystkich meczów na wyjeździe, to ta społeczna energia stojąca za drużyną gdzieś się rozlała. Jestem głęboko przekonany, że gdyby na meczach ekstraklasy w Nowym Sączu drużynę wsparło 5-6 tys. kibiców, to punktów starczyłoby na utrzymanie. Zadziałaby



Od lewej: Arkadiusz Aleksander, Leszek Zegzda, Andrzej Danek, Wiesław Leśniak

celowe na sport, a dokładnie na kluby sportowe, pieniądze, których nie można wydać na inne cele.

- **Na koniec wróćmy do Pana ukochanej Sandecji. Dlaczego w mieście nad Dunajcem i Kamienicą nie powstał stadion o ekstraklasowych parametrach?**

- To są pytania, na które odpowiedzi do końca nie znam. Mogę natomiast powiedzieć, że nowy stadion w Nowym Sączu jest absolutnie niezbędny. 85-tysięczne miasto musi mieć obiekt przystosowany nie tylko do wymogów ekstraklasy, ale także do rozgrywania meczów międzypaństwowych, międzynarodowych, na którym mogłyby rywalizować reprezentacyjne zespoły młodzieżowe, juniorskie, kobiece. Bez tego miasto nie może dobrze funkcjonować. Ja doskonale pamiętam jak w roku 1971 poszedłem po raz pierwszy na stadion Sandecji przy ul. Kilińskiego. Obiekt zrobił na m nie kolosalne wrażenie. Na ówczesny czas był nowoczesny. Ta nowoczesność musi powrócić w kształcie obowiązującym w drugiej dekadzie XX wieku.

dotatkowa motywacja, że ludzie przyszli, wspierają, patrzą. Sportowo Sandecja nie była zapewne ostatnią drużyną ekstraklasy poprzedniego sezonu.

- **Jaki los czeka teraz drużynę biało-czarnych z Nowego Sącza?**

- Klub musi znaleźć właściwego sponsora, oczywiście oprócz samorządu miejskiego. Jednocześnie miasto nie może się wycofać z wpływu na funkcjonowanie Sandecji. To po pierwsze. Po drugie – wrócić do źródeł. Pamiętam doskonale, że od dziesięcioleci Sandecja, podobnie jak Wisła Kraków, słynęła ze szczególnie uzdolnionej młodzieży. Juniorzy zdobywali trofea. Rokrocznie wypuszczano w Polskę talenty zasilające możliwe kluby. Do tych dawnych, skutecznych szkoleniowych praktyk należy jak najszybciej nawiązać. To podstawowe wyzwanie stojące dziś przez klubem.

Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

Komunikat Komisji ds. Licencji Trenerskich MZPN

W związku z nagminnie łamanymi przepisami dotyczącymi posiadanych uprawnień oraz brakiem aktualnych licencji trenerskich Komisja ds. Licencji Trenerskich MZPN informuje, że brak posiadanej licencji (plastikowej karty) podczas oficjalnego meczu mistrzowskiego jakiegokolwiek kategorii będzie skutkowało ukaraniem trenera oraz ewentualnie klubu (zgodnie z Uchwałą nr 13/Z/2018 z dnia 12 lipca 2018 roku Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie w sprawie ustalenia wysokości opłat, kar pieniężnych, ryczałtów transferowych, kaucji i opłat licencyjnych).

Sędziowie prowadzący zawody są zobowiązani do sprawdzenia czy trenerzy prowadzący zespoły posiadają aktualną licencję.

Trener, który w trakcie posiadania obowiązującej licencji dokształcając się zdobył kolejną licencję dającą wyższe uprawnienia, winien jest odebrać starą (już nieaktualną licencję w siedzibie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej). Brak odbioru plastikowej karty może skutkować nie przedłużeniem kolejnej licencji, co będzie weryfikowane przez Komisję ds. Licencji Trenerskich przy MZPN.

Niestety częstym przypadkiem była sytuacja, w której osoba posiadająca tytuł trenera II klasy lub trenera instruktora chcąc dostać się na kurs co najmniej UEFA B starała się o licencję warunkową (PZPN B lub PZPN A) zapominając o poniesieniu opłat z tym związanych. Aby móc wystartować w kursie elementem koniecznym było posiadanie aktualnej licencji. Po skończonym kursie nieopłacona przez kursanta licencja warunkowa PZPN traciła ważność a trener postanowił nie dokonać opłaty, gdyż podczas kursu nabywał nową licencję opłaconą w ramach kursu.

Informujemy, iż tego typu przypadki będziemy chcieli wyeliminować, ustanawiając ostateczny termin odbioru wspomnianych licencji na 1.09.2018 r.

Komisja ds. Licencji Trenerskich MZPN

Historyczne porozumienie Hutnika z Progresem

Z przyjemnością informujemy, iż z dniem dzisiejszym (14 sierpnia 2018) weszła w życie umowa z AS Progres, w ramach której zawodnicy, którzy kończą wiek trampkarza na preferencyjnych warunkach zmienili barwy klubowe na biało-błękitno-niebieskie.

Jak powszechnie wiadomo, AS Progres od najbliższego sezonu mocno ogranicza szkolenie, zawężając je do wieku trampkarza. Dzięki umowie, w ramach trójstronnego porozumienia na linii Hutnik - Progres - MZPN, zawodnicy będą mieli zapewnioną ciągłość szkolenia. Niejako przy okazji udało się utrzymać drużynę Hutnika w pierwszej lidze małopolskiej juniorów młodszych (z której zespół Hutnika spadł, ale grał w niej z powodzeniem AS Progres). Grający w niej w obecnym sezonie zespół Hutnika będzie w większości oparty na zawodnikach Progresu.

www.nh2010.pl

WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE DELEGATÓW MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Na mocy Uchwały nr 14/Z/2018 Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 12 lipca 2018 r. ustala się termin Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej na piątek, 14 września 2018 r., o godz. 15:00 (I termin; II termin o godz. 15:30).

Zgromadzenie odbędzie się w Zamku Królewskim w Niepołomicach, ul. Zamkowa 1.

W Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczym Delegatów MZPN może uczestniczyć z głosem stanowiącym 153 delegatów:
Kluby ekstraklasy, I i III ligi - 24 (Cracovia 4, Wisła 4, Bruk-Bet Termalica 3, Sandecja 3, Puszcza 3, Garbarnia 3, Podhale 1, Soła 1, Wiślanie 1, Hutnik 1)

MZPN - 15 (Rada Trenerów, Kolegium Sędziów, KPK, Komisja Futsalu, Rada Seniorów, Klub Zasłużonego Piłkarza)

Okręgi - 16 (Nowy Sącz 8, Tarnów 8)

Podokręgi - 98 (Kraków 21, Wadowice 11, Nowy Targ 9, Myślenice 7, Wieliczka 7, Brzesko 6, Chrzanów 6, Olkusz 6, Zabno 6, Bochnia 5, Limanowa 5, Oświęcim 5, Gorlice 4).

PPN Wieliczka

12 lipca 2018 odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów Wielickiego Podokręgu Piłki Nożnej Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. W zebraniu uczestniczyli delegaci oraz liczne grono znamienitych gości, m. in. Wojciech Kozak – Wicemarszałek Województwa Małopolskiego, Zbigniew Lach – Wiceprezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, Jacek Zawartka – Zastępca Burmistrza gminy Nowe Brzesko, Henryk

Gawor – Wójt gminy Biskupice, Zbigniew Wojas – Wójt gminy Gdów, Henryk Jończyk – Zastępca Wójta gminy Igołomia-Wawrzeńczyce, Marek Panuś – Sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka. Oklaskami przyjęto uhonorowanie zasłużonego działacza, Mieczysława Kępy, tytułem „Honorowego Członka Małopolskiego Związku Piłki Nożnej”. Otwarcia obrad towarzyszyła projekcja filmu przygotowanego z okazji 40-lecia Podokręgu.

Obrona działacza społecznego

Kompleksowe, obejmujące różnorodną tematykę, sprawozdanie z działań Prezydium i Zarządu za okres 2016-2018 złożył Prezes PPN Wieliczka - Andrzej Strumiński. W gronie jego najbliższych współpracowników znaleźli się: Wiesław Bobowski, Wacław Bułat (wiceprezes), Piotr Kaleta (sekretarz) oraz Julian Chorobik, Piotr Klimczyk, Konrad Lembas, Agnieszka Włodek, Radosław Zabawa i Sławomir Ząbek (członkowie). W minionym okresie odbyło się 28 posiedzeń Prezydium Zarządu, 5 posiedzeń Zarządu, ponadto miały miejsce spotkania z przedstawicielami klubów piłkarskich.

Tematami posiedzeń Prezydium oraz Zarządu były m.in. sprawy bieżące dotyczące rozgrywek; ocena pracy Komisji Gier, Dyscypliny oraz Kolegium Sędziów; opracowanie i zatwierdzenie regulaminu rozgrywek wszystkich grup wiekowych; podsumowanie rozgrywek w klasie A, B, C seniorów, II, III lidze juniorów, I, II lidze trampkarzy, I młodzików, I lidze orlików, I lidze żaków; organizacja corocznie zimowych turniejów halowych juniorów, trampkarzy, młodzików, orlików i żaków; rozpatrywanie próśb i odwołań klubów; analiza przychodów i wydatków Podokręgu. W trakcie posiedzeń podjęto m.in. uchwały w sprawie zatwierdzenia Regulaminów poszczególnych struktur i biura Podokręgu Regulaminu Wielickiego Podokręgu MZPN; zatwierdzenia regulaminów rozgry-

wek (również halowych); terminarzy; sędziów i zmian personalnych w składzie Zarządu Kolegium Sędziów i Komisji Dyscypliny. Tematami spotkań z przedstawicielami klubów piłkarskich było prawidłowe zabezpieczenie i porządek na stadionach piłkarskich oraz szkolenia z zakresu zasad gry w piłkę nożną.

Aktualny stan posiadania Podokręgu Wielickiego to 46 klubów, 47 drużyn seniorskich (I liga - 1, IV liga - 2, V liga - 5, Klasa A - 14, Klasa B - 14, Klasa C - 11) oraz 141 drużyn juniorskich: (Junior Starszy - 17, Junior Młodszy - 5, Trampkarz - 20, Młodzik - 25, Orlik - 38, Żak - 29, Skrzat - 7). Łączna liczba 188 drużyn oznacza wzrost o 20 proc. do poprzedniego sezonu. Z kolei w Pucharze Polski wystartowały 24 zespoły.

Prezes Strumiński następnie poddał analizie raporty poszczególnych komisji i Kolegium Sędziów Podokręgu, zarówno w aspekcie zmian personalnych jak charakteru działalności, z

postawieniem akcentu na statystyczne ujęcie tematyki. Nie zabrakło omówienia pokaźnego dorobku Podokręgu w zakresie organizowania rozlicznych imprez piłkarskich. To m.in. od wielu lat cieszący się dużym zainteresowaniem Halowy Turniej im. Karola Demczuka (rozgrywany w Wieliczce, Niepołomicach, Gdowie, Łapanowie, Łazanach i Kłaju); turnieje z okazji Dni Niepołomic, Dni Kingi, Dnia Kobiet, Święta Niepodległości, „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”; dwumecz reprezentacji Polski i Czech U-16 (Niepołomice); finał krajowy UEFA Regions' Cup (Niepołomice); Turniej im. Leszka Jezierskiego (Wieliczka); MiniEuro 2016. Niezależnie od tego organizowano kursy sędziowskie, trenerskie, z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej, szkolenia z zakresu bezpieczeństwa na stadionach oraz dla kierowników drużyn z przepisów gry w piłkę nożną.

Złożono serdeczne podziękowania dla samo-

ządowców za zaangażowanie w sprawę piłki nożnej poprzez udzielanie dotacji dla klubów, na remonty i budowy nowych boisk oraz hal sportowych. Podokręg w ramach współpracy organizuje turnieje piłkarskie z okazji dni miast i gmin o puchary wódatarzy.

W wystąpieniu Prezesa Strumińskiego nie zabrakło elementów krytycznych. Chodziło m.in. o dokonywanie zmian terminów meczów w ostatniej chwili, (niekiedy w piątek późnym wieczorem przez internet niezgodnie z regu-



laminami rozgrywek), to samo odnosiło się do rejestrowania zawodników w ostatnim momencie, a także oczekiwanie na zarejestrowanie natychmiast po przyjeździe do biura Podokręgu. Spełnienie tych postulatów, a raczej żądań nie zawsze było możliwe ze strony PPN. Reakcjami na takie sytuacje były hejty internetowe, względnie drogą e-mailową. Nikt nie podziękował, gdy na wiosnę 2018 roku dzięki pracy prowadzonej w PPN po nocy, uporano się z problemami dotyczącymi działania Extranetu. Wszystko to świadczy o braku szacunku dla społecznej działalności działaczy i znacznej wulgaryzacji części społeczności Podokręgu. Bardziej wrażliwi działacze mieli zamiar zrezygnować z pracy, na szczęście udało się ich nakłonić do zmiany stanowiska. Ale na jak długo? „Dlatego za wszelką cenę

będę bronić społecznych działaczy przed chamstwem oraz awanturnictwem (bo nie zasługują na to), poprzez wszelkie dostępne formy regulaminowe, łącznie z wystąpieniami do Komisji Licencji Trenerskich MZPN o czasowe zawieszanie licencji dla najbardziej „aktywnych” trenerów - zapowiedział Prezes Strumiński, dziękując za owocną współpracę wszystkim działaczom Podokręgu, działaczom klubowym oraz samorządowcom za wielkie zaangażowanie na rzecz wielickiej piłki nożnej.

Wicemarszałek Województwa Małopolskiego - Wojciech Kozak pogratulował wyników i wspaniałej pracy Podokręgu. Wyraził zadowolenie w związku z faktem nieustannego rozwoju w Małopolsce klubów piłki nożnej oraz infrastruktury do uprawiania tej dyscypliny sportu. Zapewnił, że koniunktura inwestowania władz małopolskich w sport będzie utrzymana. Zaapelował do klubów o korzystania z dofinansowań oferowanych za pośrednictwem władz wojewódzkich. Podniósł też problem dostępności badań lekarskich dla zawodników i zaproponował, by Podokręg w imieniu klubów złożył wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie tych badań.



Wiceprezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - Zbigniew Lach ocenił pozytywnie współpracę Podokręgu Wieliczka z Małopol-

skim Związkiem oraz wypowiadał się w superlatywach o funkcjonowaniu PPN. Przytoczył przykłady obustronnych korzyści płynących ze współpracy między samorządami a klubami sportowymi. Zwrócił się do Wicemarszałka Województwa Małopolskiego o zapoczątkowanie inicjatywy otwarcia przychodni sportowo-lekarskiej w Krakowie, na kształt funkcjonującej kiedyś przy ul. Krupniczej

Działacze Wielickiego Podokręgu: Michał Kowalski, Wacław Bułat i Piotr Kaleta zwracali uwagę klubom na niepotrzebne narastanie emocji, mające wpływ na zachowanie kibiców, działaczy oraz zawodników z niższych klas rozgrywkowych. A także, co dziwi najbardziej, naganne zachowanie rodziców oraz zawodników lig młodzieżowych. Zalecone zostało postawienie w klubach większego nacisku na kwestie wychowawcze wobec wszystkich uczestników zawodów sportowych rozgrywanych na terenach klubów. Będzie to sprzyjało polepszeniu warunków pracy sędziów, których wobec rozrastających się struktur ligowych Podokręgu odczuwa się obecnie deficyt. Konrad Bartoszek zauważył z kolei, że wobec postępującej informatyzacji oraz cyfryzacji, a także ciągle wzrastającej ilości osób chętnych do gry w piłkę nożną, a co za tym idzie wzrostem ilości drużyn piłkarskich w Podokręgu, biuro PPN musi iść z postępem czasu i wykorzystywać system Extranet w pełni jego możliwości. Transfery zawodników i uprawnienia ich do gry, kluby od tej pory będą mogły robić tylko i wyłącznie za pomocą systemu Extranetu (zgodnie z uchwałą Zarządu PZPN). Usprawni to funkcjonowanie biura oraz zaoszczędzi czas działaczom klubowym. Dla klubów, które nie czują się pewnie w funkcjonowaniu Extranetu zaproponowano szkolenia z obsługi systemu.

Deбата toczyła się ponadto nad takimi kwestiami jak: współpraca z samorządami odnośnie pomocy finansowej dla klubów piłkarskich, zwiększenie puli nagród w Pucharze Polski na poziomie regionalnym, wprowadzenie legitymacji związkowych dla zawodników, dostępność badań lekarskich dla klubów.

W głosowaniu jawnym Zarząd Wielickiego Podokręgu Piłki Nożnej otrzymał absolutorium od zgromadzonych delegatów.

JC, KL



12 lipca br. Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej przychylił się do rekomendacji Rady Trenerów i Wydziału Szkolenia MZPN i podjął uchwałę o „dokooptowaniu zespołu MKS Libiąż do rozgrywek A klasy chrzanowskiej”. Zarząd skorzystał z prerogatywy zapisanej Uchwałą nr IX/140 z dnia 3 i 7 lipca 2008 roku Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie organizacji rozgrywek w piłkę nożną, która w § 17 punkt 2 stanowi, że: „Za zgodą właściwego Wojewódzkiego Związku Piłki Nożnej prowadzącego dane rozgrywki, klub zgłaszający się do PZPN lub zgłaszający do rozgrywek drużynę w kategorii seniorów może rozpocząć rozgrywki mistrzowskie od klasy A”.

Decyzja o dołączeniu do chrzanowskiej A-klasy MKS Libiąż wywołała wrzenie w części chrzanowskiego środowiska piłkarskiego. Tylko nieliczni podzieliли argumentację mówiącą, że przychylając się do prośby libiążan członkowie Zarządu MZPN kierowali się duchem sportu. Dla znaczącej większości klubowych przywódców najważniejsza okazała się bezwzględna, prosta sprawiedliwość. A to stanowi, iż nowa struktura musi rozpocząć rywalizację od klasy „B”. Tyle, i aż tyle. Od zawsze właśnie tak się działo! A inne, bardziej czy mniej merytoryczne argumenty, nie są ważne.

Powołując się na ową „sprawiedliwość”, stojącą najwyżej w hierarchii argumentów, przedstawiciele czterestu klubów chrzanowskiej klasy „A” oraz spadkowiczka Jutrzenki Ostrężnica zawniioskowali do władz wojewódzkiego związku piłkarskiego w Krakowie o zmianę decyzji w sprawie MKS-u Libiąż pod groźbą odmowy grana meczów ligowych przeciwko libiąskiej drużynie.

Chrzeanowskich działaczy futbolowych wsparły lokalne media. „Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska”, tygodnik „Przełom” donosiły zgodnym chórem, że krakowska centrala „nie zasięgnęła opinii u innych źródeł”. Portal „weszło” nie bez satysfakcji donosił, że to: „Kolejna wojenka w niższych ligach. Tym razem dojdzie do bojkotu?” Żaden z piszących nie pochylił się (z troską, czy bez troski) nad stanem piłki nożnej w podokręgu. Nikt też nie podjął próby zgłębienia „ducha sportu”, którym kierowali się członkowie Zarządu MZPN, dopuszczając MKS Libiąż do rozgrywek klasy „A”.

Prezes MZPN Ryszard Niemiec uczestniczył w zorganizowanym 2 sierpnia w Zagórzu zebraniu działaczy piłkarskich chrzanowskiego Podokręgu zainteresowanych A-klasowymi rozgrywkami, podczas którego bronił decyzji o dokooptowaniu zespołu MKS Libiąż do rozgrywek A klasy. Przekonał nielicznych.

Pochylając się...

Jeśli zwolennicy sprawiedliwości w stopniu chemicznie czystym pozostali obojętni na argumenty „ducha sportu”, to ktoś tę pracę musi wykonać dla dobra chrzanowskiego środowiska. Pochylając się - bez szczególnej wnikliwości - nad stanem piłki w powiecie ze stolicą w Chrzanowie trudno nie zauważyć, że znajduje się ona w kryzysie. Obecne aktywa Podokręgu większego respektu nie budzą. Na ponadpowiatowym forum ledwie cztery ekipy. Najwyżej notowana drużyna - MKS Trzebinia rywalizuje w IV lidze, natomiast pozostałe trzy ekipy: Arka Babice, Nadwiślanin Gromiec, LKS Żarki (plus Victoria Jaworzno z woj.

śląskiego) ledwie w okręgówce. Pozostałe zespoły walczą na A i B-klasowym froncie.

Ów drastyczny zjazd chrzanowskich zespołów (z małymi wyjątkami) w futbolowej hierarchii następował sukcesywnie w minionych kilku, kilkunastu latach. Obecny stan w niczym nie przypo-

MKS Libiąż w klasie „A”

Mam grać?!

mina nieodległych dobrych czasów. Prześledźmy aktywa i pasywa Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie, zdając sobie doskonale sprawę, że konfrontacja z rzeczywistością nie nastraja do optymizmu.

Przez dziesięciolecie chrzanowski futbol opierał się na mocnych filarach. Fablok Chrzanów, Górnik Siersza, Hutnik Trzebinia, Górnik Libiąż, MZKS Alwernia... W PRL-u Fablok jawił się jako mocna, stabilna struktura wojewódzkiego i międzywojewódzkiego poziomu rozgrywek. Klub opierał swą działalność o fabrykę o tej samej nazwie. Dwukrotnie występował w III lidze, w sezonach 1971/72 oraz 1997/98. W pobliskiej Trzebinie działał Hutnik, zespół z międzywojennym rodowodem, występujący w latach sześćdziesiątych XX stulecia w prawdziwej III lidze, a później w klasie międzywojewódzkiej. Hutnicy ze sąsiada i rywala mieli Górnika Siersza, III-ligowca z początków III Rzeczpospolitej. W sezonie 2009/2010 MZKS Alwernia szczytała się statusem III-ligowca i nie bez sukcesów rywalizowała z obecnymi zespołami zaplecza ekstraklasy: Puszcą Niepołomice i Garbarnią Kraków. Jeszcze w 2014 roku Górnik (Janina) Libiąż znajdowała się w czubie tabeli III-ligowej grupy małopolsko-świętokrzyskiej. Awans w szeregi drugiego frontu był tuż, tuż...

Na tym nie koniec „tłustych” aktywów. Kilka lat temu w piłkarskim środowisku Chrzanowa pojawiła się nowa mocna struktura - Orzeł Balin. Klub, otoczony gronem oddanych działaczy, zbudował drużynę z ambicjami. III liga była na wyciągnięcie ręki. Rezerwa występowała w okręgówce.

Zderzenie z rzeczywistością

Zatrzymujemy czas na przełomie lipca i sierpnia 2018 roku. Chrzanowski Fablok, zespół realnie walczący w roku 1939 o miejsce

w ekstraklasie, w szeregach którego występował reprezentant Polski, lewoskrzydłowy Paweł Cyganek, dziś gra w klasie „A”. Drużyna z lokomotywą w herbie jest cieniem zespołu sprzed dziesięcioleci. Klub został pozbawiony stadionu zlokalizowanego przy ul. Fabrycznej.

Korzysta z gościnności obiektu na peryferiach miasta - na Kościelcu.

Orzeł Balin, drugi klub gminy Chrzanów, przestał istnieć. Gdy zabrakło chemii między władzami samorządowymi a piłkarskimi działaczami projekt „Balin” rozpadł się jak domek z kart. Pozostało puste boisko i zamknięte obiekty klubowe. Żałować należy, że po tak istotnych wyrwach w futbolowych aktywach stołecznej gminy trudno dostrzec działaczy roniących krokodyle łzy.

W Trzebinie dwa mocne kluby pionów górniczego i hutniczego związały się wspólnym szyldem MKS-u w roku 2000. Powstał stabilny twór oparty o lokalny samorząd. Rezyduje na obiekcie Hutnika. Realna siła i możliwości klubu zapewniają IV-ligowy poziom rywalizacji i owocną pracę z młodzieżą. Drugi filar trzebińskiej piłki - Górnik Siersza, utracił moc. Stadion przy ul. Grunwaldzkiej w Sierszy, z placami do gry i treningów, świeci pustkami. Korzysta z niego „B”-klasowy Górnik nowej generacji.

W Alwerni o futbolu na międzyregionalnym poziomie zdołano już zapomnieć. Dzisiejszy MZKS rywalizuje w klasie „A” z drużynami o ambicjach lokalnych. Zapowiedzi nawiązania do lat „tłustych” nie docierają do siedziby Podokręgu w Chrzanowie.

Do regresowych tendencji dostosował się także Górnik Libiąż. Klub, dotowany przez miejscową kopalnię „Janina”, zniknął z futbolowej mapy na przełomie sierpnia i września 2017 roku. Dały znać o sobie zmiany właścicielskie w przemyśle wydobywczym i wypełnił się czarny scenariusz. I choć libiąski zespół został zgłoszony do rozgrywek klasy okręgowej, to oddanie trzech kolejnych meczów walkowerem dopełniło degrengolady. Stolica gminy

pozbawiona została dorosłej piłki. Kibicom pozostało pasjonować się rywalizacją futbolowych adeptów.

Libiąż daje optymizm

I o ile w Chrzanowie, Alwerni (a nawet w Trzebinii) samorządowcy nie przewidują specjalnych działań naprawczych w kierunku rewitalizacji piłki nożnej, powrotu na dawne mocne pozycje w Małopolsce, o tyle działacze futbolowi w Libiążu nie poddali się i postanowili odnowić seniorską piłkę. W grudniu 2017 roku powołali Miejski KS Libiąż. W sukurs inicjatorom przyszli władze miasta. Postanowiono wdrożyć konkretne działania naprawcze. Dzięki wspólnemu wysiłkowi powstał zespół seniorów, który zgłosił akces do rozgrywek w klasie „A”. Argumentami na rzecz startu na tym poziomie rozgrywek: zestaw graczy reprezentujących poziom sportowy adekwatny do szczebla rywalizacji, odpowiednia infrastruktura oraz stabilne finanse oparte na dotacji samorządowej.

Oświadczenie Zarządu MKS Libiąż w związku z decyzją Zarządu MZPN w Krakowie o przyłączeniu klubu do rozgrywek A-klasy

Oświadczamy, że od początku starania podjęte w celu uzyskania licencji na rozpoczęcie gry od klasy A prowadzone były transparentnie i zgodnie z przepisami PZPN (§ 17 ust. 2 Uchwały Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie organizacji rozgrywek w piłkę nożną z 2008 r).

Pierwsza informacja ukazała się dnia 1 grudnia 2017 r. na portalu przełom.pl, jednak zanim rozpoczęto jakiekolwiek działania w tej sprawie zasięgaliśmy opinii w MZPN w Krakowie, czy w ogóle mamy ku temu podstawy. Odpowiedź była twierdząca i zalecono, aby dalsze czynności realizować w porozumieniu z Prezesem PPN w Chrzanowie. Tak też uczyniliśmy. Zgodnie ze wskazówkami, w czerwcu skierowaliśmy pismo do związku w Chrzanowie i do MZPN w Krakowie oraz uczestniczyliśmy w spotkaniu Zarządu PPN w Chrzanowie. Zawsze podkreślaliśmy, iż podejmowane przez nas zabiegi o licencję na grę w klasie A nie mogą się odbywać kosztem którejś z drużyn.

Przed podjęciem ostatecznej decyzji Zarząd MZPN skierował nasz wniosek do Komisji Szkolenia oraz Rady Trenerów. Oba organy zaopiniowały wniosek pozytywnie. Dnia 12 lipca Zarząd MZPN w Krakowie podjął uchwałę, w której przychylił się do naszego wniosku. Nie jest to precedens. Takie uchwały podejmowane były już wcześniej przez różne związki wojewódzkie w kraju, a w naszym przypadku przemawiało za tym:

- posiadanie bardzo dobrej bazy szkoleniowej z odpowiednim zapleczem (m.in. dwa pełnowymiarowe boiska z nowym systemem nawadniania, boisko typu orlik z zadaszeniem pneumatycznym w okresie zimowym)
- bardzo dobrze wyszkolony narybek piłkarski w UKS Górnik, który w ramach umowy będzie trafiał do MKS Libiąż (od kilku lat drużynę młodzieżową regularnie występują w ligach wojewódzkich, wyszkoleni w Libiążu zawodnicy byli i są nadal powoływani do reprezentacji MZPN w Krakowie - kilku z nich zdobyło medale na Mistrzostwach Polski)
- aktywne wspieranie przez samorząd Libiąża rozwoju i promocji piłki nożnej w regionie (m.in. turnieje UEFA Regions' Cup, mecze między państwowe grup młodzieżowych oraz kobiet, Mistrzostwa Małopolski na hali, Mobilna Akademia Młodych Orłów).

Niewątpliwie powyższe atuty podnoszą także prestiż Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie i kształtują jego pozytywny wizerunek w Województwie Małopolskim.

Oświadczamy, że Zarząd PPN Chrzanów wiedział, iż skierujemy pismo w sprawie gry w A-klasie do MZPN-u, a w tym Zarządzie zasie-

Suma powyższych argumentów przekonała członków Zarządu MZPN-u, którzy podnieśli rękę za dopuszczenie MKS-u Libiąż do rywalizacji w klasie „A”. W libiąskiej inicjatywie działacze wojewódzkiego związku dostrzegli szansę na progresję futbolu w chrzanowskim Podokręgu.

Nie bez znaczenia okazały się także wcześniejsze sygnały płynące z Libiąża. Pierwszym było uruchomienie - zimą br. - pneumatyczne zadaszonego boiska „Orlik”, na którym 24 i 25 lutego odbyły się finały młodzieżowych mistrzostw Małopolski. Obiekt sprawdził się doskonale, szczególnie do intensywnej pracy z młodzieżą. Kolejną planowaną inwestycją jest budowa pełnowymiarowego boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią a następnie jego zadaszenie.

Drugim argumentem na rzecz libiąskiej piłki okazała się otwartość władz miasta przy organizacji punktu Mobilnej Akademii Młodych Orłów. W mieście organizowane są regularne i bezpłatne treningi AMO dla wyróżniających się

10-13-latków. Samorząd udostępnił obiekty piłkarskie oraz zatrudnił dodatkowego trenera.

Powyższe poczynania budzą respekt. Budują nie tylko libiąską piłkę. Zaświadczają także, że w chrzanowskim Podokręgu pulsują rewitalizujące moce, że się dzieje...

Mam grać?

W znakomitym kabarecie Olgi Lipińskiej pan Czesiu (pianista i kompozytor Czesław Majewski) co rusz zadaje pytanie: „Panie Janeczku, mam grać?” Podobny dylemat zrodził się w umysłach niektórych chrzanowskich działaczy. Zastanawiają się czy podjąć rywalizację z MKS-em Libiąż, czy raczej bojkotować i oddawać mecze walkowerem.

W kabarecie Olgi Lipińskiej pan Czesiu otrzymuje stanowczą odpowiedź: GRAĆ! To samą zalecam piłkarskim zespołom chrzanowskiej klasy A, łakącym piłki, głodnym rywalizacji. Grać i wygrywać!

JERZY NAGAWIECKI

dają przecież przedstawiciele klubów A-klasy. Od tego spotkania do dnia podjęcia decyzji przez Zarząd MZPN w Krakowie upłynął okres ponad dwóch tygodni. Dlatego uważamy, że protest mógł wpłynąć do Krakowa zanim tamtejszy Zarząd podjął decyzję. I gdyby na tej podstawie Zarząd MZPN-u odrzucił nasz wniosek przynajmniej wiedzielibyśmy, na czym stoimy. Zarząd MKS Libiąż, trener oraz zawodnicy mieliby świadomość, że przygotowują się do rozgrywek B-klasy.

Oświadczamy również, iż Zarząd MKS Libiąż nie mógł wycofać się z prawomocnej decyzji Zarządu MZPN w Krakowie z dnia 12 lipca, ponieważ istniało duże ryzyko rozpadu drużyny, która rozpoczęła przygotowania ze świadomością startu w klasie A. Zmiana stanowiska wiązałaby się z utratą wiarygodności Zarządu MKS Libiąż oraz MZPN w Krakowie. W efekcie mogłoby dojść do sytuacji, że pozostajemy bez drużyny seniorów. Nadmieniamy, że na przygotowanie drużyny zaangażowaliśmy spore środki finansowe.

Jeszcze raz podkreślamy, że w naszym mniemaniu żadna z drużyn występująca w A-klasie na tej decyzji nie ucierpiała. Wierzmy również, że rozgrywki z naszym udziałem będą przebiegały zgodnie z duchem sportowym.

Za Zarząd
Prezes MKS Libiąż
Tomasz Dressler



Beskid Andrychów jest klubem niezbyt mile widzianym na IV ligowych stadionach Małopolski. I nie chodzi tutaj o sympatycznych futbolistów Andrychowskiego Klubu Sportowego, występującego w biało-czerwonych barwach. Nieprzychylność do drużyny o blisko 100-letnim rodowodzie ma związek z krewkami kibicami z Andrychowa podążającymi gremialnie za swoimi pupilami. Każda ligowa konfrontacja z Beskidem: w Oświęcimiu, Trzebini, Olkuszu, Pcimiu, Krakowie, Ryczowie, Wieliczce... wiąże się ze szczególną ostrożnością i, co za tym idzie, dodatkowymi kosztami. Za przyjazd ultrasów Beskidu płacą organizatorzy zawodów. Meczom nadaje się status „podwyższonego ryzyka”, co skutkuje koniecznością zatrudnienia dodatkowej ochrony, mobilizacją policji, służb. Stąd na przedsezonowych spotkaniach przedstawicieli klubów uczestniczących w IV-ligowych rozgrywkach padają kategoriyczne stwierdzenia: nie chcemy grać z zespołem Beskidu, nie życzymy sobie kiboli z Andrychowa, spokój cenimy sobie wyżej niż... punkty.

NIE dla Beskidu

Historia wyczynów „ultrasów” z Andrychowa jest pełna wydarzeń, które nigdy nie powinny mieć miejsca. Jest naznaczona ciężkimi urazami, kontuzjami, pobiciami, chuligańskimi wybrykami, dewastacjami. Powtarzalność zachowań nagannych poraża w równym stopniu co ich bezkarność. Ciągnie się niczym serial „M jak miłość”. Końca nie widać. Próby resocjalizacji regularnie palą na panewce. Antidotum na dziś – jakaś forma izolacji, maksymalne ograniczenie konfrontacji z kibicami zespołów boiskowych rywali Beskidu. Innego realnego wyjścia brak.

Apel klubów IV-ligi zachodniej o mecze bez Andrychowa musiał znaleźć odpowiedź władz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. 3 sierpnia

br. delegacja MZPN-u: wiceprezes Zdzisław Kapka, członkowie Prezydium Związku: Jerzy Nagawiecki i Andrzej Sękowski oraz przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich Józef Cichoń udali się do Andrychowa, gdzie w Urzędzie Miasta spotkali się z wiceburmistrzem Mirosławem Wasztylem, prezesem Beskidu Markiem Wdowikiem oraz przedstawicielami Komendy Powiatowej Policji w Wadowicach: Markiem Skoczylasem i Januszem Górkiewiczem a także komendantem Komisariatu Policji w Andrychowie Grzegorzem

Beskid Andrychów z sankcjami

Bez kibiców przyjezdnych, bez wyjazdów ultrasów

Muchą. Nie pierwsza to wizyta przedstawicieli Zarządu MZPN w Andrychowie związana z problemami stadionowego bezpieczeństwa na meczach Beskidu. Oby ostatnia.

W andrychowskim ratuszu rozmawiano na temat organizacji meczów, bezpieczeństwie jego uczestników oraz o stanie obiektu piłkarskiego w Andrychowie. Uczestnicy debaty wyrażali przekonanie, że piłka nie może przebiegać w konfrontacji z kibolami. Toteż Beskid winien nadal toczyć IV-ligowe mecze na własnym boisku, zastrzegając jednocześnie, że organizatorzy zawodów sportowych muszą zapewnić bezpieczeństwo na trybunach, oraz że stadionowa infrastruktura wymaga pilnej modernizacji i dostosowania do potencjalnych zagrożeń występujących w Andrychowie.

Kolejni dyskutanci, w tym reprezentanci policji, wskazywali, że kibicowanie większości osób przychodzących na mecze jest poprawne i odbywa się w sportowej atmosferze. Zakłó-

cenie ładu i porządku, używanie pirotechniki jest spowodowane przez kilkudziesięciu pseudokibiców, którzy naganne wzory czerpią z wyższych lig. Przy prawidłowej pracy służb zabezpieczających oraz aktywnej działalności Zarządu Klubu można by było zjawisko zminimalizować i z czasem wyeliminować. Aby tak się stało, ochraniający piłkarskie widowisko winni agresywnych kibiców usuwać z trybun i przekazać Policji, która bez trudu poradzi sobie z osobnikami łamiącymi prawo.

Na razie jest jak jest, gdyż władze AKS-u nie

stają na wysokości zadania. Obiekt do szczerze chronionych nie należy. Na meczach regularnie pojawia się sektorówka, spod której zamaskowani osobnicy strzelają racami. Tajemnicą polszynela jest sposób, w jaki wymienione elementy znajdują drogę na trybunę ultras. Z wypowiedzi wielu osób wynika, że kibole bez przeszkód chadają po budynku klubowym. Firma ochrony, która zabezpiecza mecze, nie grzeszy skutecznością. Ochroniarze patrzą, szukają i nic nie znajdują. A pirotechniczne ekscesy, konsekwentnie i bez przeszkód, towarzyszą kolejnym ligowym spotkaniom.

Światło w tunelu

Problemy z andrychowskimi ultrasami są w mieście znane. Dotychczasowe działania samorządowych władz nakierowane na utemperowaniu kibolskiej agresji trudno uznać za udane. Najwyższa pora podjąć bardziej stanowcze rozwiązania. Te omówił wiceburmistrz Mirosław Wasztylem, przedstawiając zaplanowany na rok 2019 program modernizujący sportowy obiekt miasta. Prace inwestycyjne związane są ze 100-leciem Beskidu. Nowy stadion będzie bezpieczny i funkcjonalny. Ów efekt nastąpi najwcześniej za kilkanaście miesięcy.

Wcześniej, bo od 1 stycznia przyszłego roku, nastąpią zasadnicze zmiany organizacyjne. Nowo powstający Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Andrychowie przejmie sportowe obiekty miasta i gminy, w tym stadion Beskidu. Nowy gospodarz zadba o poprawę bezpieczeństwa na obiekcie, wykona niezbędne prace modernizacyjne. Zapewni także bardziej sprawny i skuteczniejszy ochronę imprez sportowych. Przejęcie samorządowej jurysdykcji nad stadionem przy ul. Kościuszki 1 to niewątpliwie krok we właściwym kierunku.

Policja postuluje

Do siedziby Małopolskiego Związku Piłki Nożnej trafiło pismo zaadresowane 7 sierp-

nia br. przez Komendę Powiatową Policji w Wadowicach. W dokumencie podpisanym przez komendanta powiatowego Włodzimierza Warzechę czytamy między innymi: „W związku z rozpoczynającą się rundą jesienną sezonu 2018/2019 IV ligi Małopolski zachodniej, Komenda Powiatowa Policji, odnosząc się do ustaleń poczynionych podczas spotkania z przedstawicielami MZPN z dnia 3.08.2018r. oraz mając na uwadze zapewnienie bezpieczeństwa podczas spotkań piłkarskich rozgrywanych na stadionie miejskim w Andrychowie (...), na którym swoje spotkania rozgrywa Beskid Andrychów, zwraca się z wnioskiem o rozgrywanie meczów na w/w obiekcie w rundzie jesiennej sezonu 2018/2019 bez udziału kibiców gości.

Powyższe podyktowane jest faktem, iż obecna infrastruktura stadionu w Andrychowie uniemożliwia bezpieczne przeprowadzenie imprezy sportowej. Należy tutaj nadmienić, iż pomimo licznych uwag oraz zaleceń co do stanu technicznego obiektu sportowego (brak możliwości prawidłowego oddzielenia kibiców gości od kibiców gospodarzy), nie

Zamiast dogrywki



Witaj smutku? Witaj wstydzie!

W naprawdę dobrych czasach polskiej prasy sportowej nawet Françoise Sagan wdarła się kiedyś na łamy programowo poświęcone zupełnie innej materii. Dziełem życia popularnej Saganki było „Witaj smutku”, a tytuł słynnej powieści trafił do pierwszego zdania relacji z meczu ŁKS - Jeunesse Esch. „Żegnaj pucharze, witaj smutku”... - tak rozpoczynał się raport z meczu, który Łódzianie wprawdzie wygrali 2-1, ale i tak znaleźli się grubo pod krechę. Bo wcześniej zostali znokautowani w Esch, ponosząc tam klęskę 0-5... No i zrobiło się głupio.

Głupio tym bardziej, że nokaut poniosła drużyna sympatyczna. Nieco wcześniej pasowana przez red. Jerzego Zmarlika na „Rycerzy Wiosny”, więc waleczna. Ponadto skupiał ŁKS w swoich szeregach kilka postaci naprawdę dużego formatu. Henryk Szczepański parł z prawej flanki obrony do przodu z impetem dosłownie jak „Burza”. Za dwóch, albo i trzech harował Władysław Soporek. Sympatycznie prezentował się na boisku Leszek Jezierski, choć do nazwania go „Napoleonem” musiało upłynąć jeszcze dużo wody. Czołowym snajperem ekstraklasy był Henryk Szymborski, prywatnie szwagier Bernarda Bema z Ruchu Chorzów. Najmłodsza generacja reprezentował m.in. Sławomir Sarna, akurat kolega dwóch „Garbarzy”, Andrzeja Wielniaka i Andrzeja Kucharczyka w reprezentacji Polski juniorów, gdy pod wodzą Kazimierza Górskiego udawała się, niestety z kiepskim skutkiem, na podbój Luksemburga w nieoficjalnych mistrzostwach Europy. Na podbój Luksemburga... W kontekście klęski ŁKS to Jeunesse pobiło mistrzów Polski, i to strasznie ciężko...

Przed chwilą zgasiłem telewizor i jakoś bezwiednie pomyślałem o Sagance. Jak sprawozdawca „Przeglądu Sportowego” jesienią 1959, tak teraz ja latem 2018 mógłbym się podeprzeć smutnym tytułem. Tym bardziej, że ryzyko oskarżenia o plagiat jest żadne, skoro Saganka przed kilkunastu laty pożegnała świat na zawsze. Wydawało się, że ŁKS absolutnie przekroczył wtedy granicę upokorzenia. Wprawdzie polskim klubom zdarzały się później jeszcze większe katastrofy (1-8 Górnika Zabrze z Totten-

ham Hotspur, 0-7 Ruchu z Ajaxem Amsterdam czy 0-9 Widzewa Łódź z Eintrachtem Frankfurt), ale też zmiatały je z powierzchni silne, a przypadku Ajaxu wręcz potężne firmy. Przynajmniej tyle... A nie jakieś patałachy ze słabiutkiego Luksemburga. Niestety, po bez mała sześciu dekadach historia zatoczyła koło. Teraz z pucharowej orbity wypadła Legia Warszawa. Zmusza to, aby w trybie natychmiastowym zmienić tytuł „Witaj smutku” na „Witaj wstydzie”. I to ciężki wstydzie... Niezależnie od tego, iż Jeunesse Esch właśnie zastąpił inny luksemburski klub, F91 Dudelange. To on sprawił, że Legia poległa...

Bez hipokryzji stwierdzam wprost, że mnie taki epilog niezmiernie ucieszył. Bo co, że traci na tym w pucharach polska racja stanu? Przepraszam, jaka racja stanu? Ta całociosowo dopełniana spakowaniem walizek przez Lecha Poznań i Jagiellonię Białystok, dla których pocieszeniem może być wyłącznie to, że Górnik Zabrze zrobił to jeszcze wcześniej? Dramat polega na tym, że my już nie odpadamy w przedbiegach. My odpadamy w przedbiegach przedbiegów...

Komisja Bezpieczeństwa wnioskuje

Stan andrychowskiego obiektu piłkarskiego, swoista niemoc AKS-u w konfrontacji z agresją ultrasów Beskidu, nieskuteczność stosowanych zabezpieczeń

podjęto żadnych działań mających na celu dostosowanie obiektu do stawianych przez MZPN wymagań. (...) Na przestrzeni ubiegłych lat w trakcie odbywających się na stadionie w Andrychowie spotkań piłkarskich, w szczególności z udziałem zorganizowanych grup kibiców gości, dochodziło do licznych naruszeń prawa, m.in. prób wzajemnych konfrontacji kibiców, odpalania wyrobów pirotechnicznych w postaci świec dymnych, petard i rac. Sytuacje te każdorazowo stwarzały zagrożenie dla życia i zdrowia osób znajdujących się na stadionie, przy biernej bądź nieadekwatnej postawie organizatora lub wynajmowanych przez niego służb porządkowych. (...)”

O ile jednak trudno mieć pretensje do Lecha i Jagielonii, że nie dały rady w zderzeniach z belgijskimi klubami, zaś wybaczyć młodzieży z Zabrza, że nie dorosła do kontynentalnego forum, to w przypadku Legii nie wchodzi w rachubę absolutnie żadne okoliczności łagodzące. Majaczenia o Lidze Mistrzów przerwał Spartak Trnava. Bredzenia o Lidze Europy ucięło Dudelange. Kto załamywał ręce, że Legia przegrała obydwa mecze u siebie, ten musiał wyrwać resztki włosów podczas rewanżów. Ponieważ obie te przeszkody mogła Legia spokojnie sforsować, mimo dwukrotnie samodzielnego pakowania się w warszawską kabałę. Dwie akcje ratunkowe skończyły się tym samym: utonięciem majtki, który bezpodstawnie udrzał sobie, aby zostać kapitanem żeglugi wielkiej.

A już najbardziej smutne (bo na koniec wypada ukłonić się Sagance) jest to, iż Legia nawet honorowo przegrać nie potrafi. Prym wiódł Ricardo Sa Pinto, widząc w arbitrze sprawcę całego nieszczęścia. W portugalskim trenerze są pokładane duże nadzieje, że uczyni Legię wielką. Nie da się ukryć, Sa Pinto zaczął ciekawie. I na pewno uszczęśliwi Legię, jeśli z taką wnikliwością będzie analizować przyczyny zła, co w debiucie...

JERZY CIERPIATKA





- Mówią o Tobie, że w Kalwarii Zebrzydowskiej znasz każde miejsce, każdy kamień...

- Nie ma w tym przesady, zresztą doskonale znam cały powiat wadowicki. Ale urodziłem się w Zebrzydowicach, gdy jeszcze nie zostały włączone do Kalwarii. Matka była gospodynią domową, a ojciec stolarzem. Moja znacznie młodsza siostra Danuta urodziła się, gdy zdawałem maturę. Nadal mieszka w Kalwarii, przy ul. Mickiewicza.

- W roku 1953 pojawiłeś się w Kalwarianie. A kiedy zadebiutowałeś w pierwszej drużynie seniorów? Pamiętasz to?

- Szczegółów już nie pamiętam, bo strasznie dawno to było. Ale na pewno miałem wtedy 18 lat. Kalwarianka grała w A-klasie, najpierw częściej występowałem w rezerwach, z czasem przebiłem się do podstawowego składu seniorów. Jeszcze w juniorach zaczęto mnie dostrzegać w kadrze wojewódzkiej, jeździłem na bardzo wtedy popularne obozy, na przykład do Suchej Beskidzkiej. To były czasy Karola Bieleckiego czy Tadeusza Karzyńskiego w roli trenerów. Zresztą bardzo kompetentnych, to byli świetni szkoleniowcy.

- Ważnym rokiem był 1960. Skończyłeś pomaturalną Państwową Szkołę Techniczną, ale i zostałeś powołany do odbycia służby wojskowej.

- Placówka mieściła się w Krakowie, przy ul. Łobzowskiej, nauka trwała 2,5 roku, na wydziale radiowo-telewizyjnym.

- Ciągnęto Cię od dziecka do tej dziedziny, miałeś ku temu smykałkę?

- Nie. Panowała wtedy duża moda, aby iść w tym kierunku, a ja za bardzo nie wiedziałem co z sobą robić. Jakoś udało się tę szkołę ukończyć, zdobyć tytuł technika telewizyjnego.

- Podczas służby wojskowej grałeś w Polonii Jelenia Góra, jeśli dobrze pamiętam, w tym samym klubie występował Stanisław Chemicz. Później zawodnik ligowy, a od dawna ceniony historyk sportu, z cenzusem doktorskim.

- Zgadza się. Polonia była klubem cywilno-wojskowym i tam rzeczywiście spotykałem

Stasia Chemicza. Ale przy silnej konkurencji z reguły grałem w drugiej drużynie Polonii.

- Po powrocie z wojska był dom, praca w ZURIT i znów gra w Kalwarianie.

- Po zakończeniu służby byłem bez pracy. Dyrektorem ZURIT w Krakowie był pan Franz, którego matka miała nieruchomość w Kalwarii, przy ul. Sowińskiego. Jej dzieci zmarły, a ona nie miała co z tym budynkiem zrobić. Z obawy, aby władze nie zarekwirowały pustej posesji, co w tamtych czasach nie należało do rzadkości, trzeba było jakoś uniknąć takiego kłopotu. Postanowiono zrobić tam placówkę ZURIT, a mnie mianowano kierownikiem. Równocześnie normalnie pracowałem przy naprawie sprzętu. Spędziłem w punkcie znaczną część zawodowego życia,

Aleksander Cimer

Zawsze blisko Kalwarii, Wadowic, futbolu...

ponadto 20 lat, i na tej podstawie pobieram emeryturę. Ostatni etap stanowiła praca w Urzędzie Miasta w Kalwarii, w Wydziale Ochrony Środowiska oraz Wydziale Komunikacji.

- A kiedy założyłeś rodzinę?

- W 1960 roku.

- Przecież byłeś wtedy w wojsku...

- Ale już jako młody żonkoś. Ożeniłem się z Barbarą dokładnie dwa dni przed wojskiem. Poszedłem do parafialnego proboszcza, a ponieważ trzeba było się spieszyć, dał nam ślub kościelny... we wtorek. Jeszcze w 1960 roku przyszła na świat córka Mariola, dużo później syn Tomasz i następna córka Kinga. W Krakowie mam wnuczkę Błażę, w Czechach dwie wnuczki - Basię i Weronikę, zaś aż w Kanadzie - Paulinę i Marka. Tomek poznał się z czeską żoną w Halle, z kolei mąż Kingi przebywał wcześniej w Maroku, a już po ślubie pojechali razem do Kanady. Niestety, przed pięciu laty owdowiałem, odejście Barbary stanowiło bardzo bolesną stratę.

- Uczestniczyłeś w pamiętnym awansie do klasy okręgowej, w 1969 roku?

- Oczywiście, wspólnie odczuwaliśmy wtedy ogromną satysfakcję z odniesienia tak pięknego sukcesu. Wcześniej byłem środkowym napastnikiem, strzelałem sporo goli. Później, również właśnie w tym sezonie, zakotwiczyłem na prawej obronie. No i przede wszystkim byłem kapitanem drużyny, choć nie przez cały sezon. Na rundę rewanżową wrócił z Cracovii bramkostrzelny Jurek Stokłosa i to on założył opaskę. Innym motywem związanym z „Pasami” było to, że z doskonałym skutkiem trenował nas inż.

Leopold Michno. Jak starszym kibicom wiadomo, w trakcie kariery spędził wiele lat jako bramkarz Cracovii.

- To była najlepsza wersja Kalwarianki w całej jej historii?

- Dla niektórych zabrzmiało to nieskromnie, ale wedle mojej oceny to był najlepszy zespół jakim kiedykolwiek dysponowała Kalwarianka. Warto na przykład wspomnieć Waldemara Jarczyka, gracza z bogatym stażem w ekstraklasie, Waldek stanowił siłę napędową drużyny. Proces budowania silnego zespołu trwał kilka lat, wcześniej czołowymi postaciami byli bramkarz Jerzy Korczak i stoper Wincenty Pacut, którzy wraz z Jurkiem Stokłosą odeszli do Skawy Wadowice, kiedy przed nami awansowała do

„okręgówki”. W ogóle, tak jakoś się złożyło, że w początkach lat 70. ubiegłego wieku zasilano nasze barwy wielu zawodników o pokaźnym dorobku. Niekiedy znanych w całym kraju. Rzucę „na rybkę” kilka nazwisk. Krzysztof Hausner, Edward Gajewski, Zbigniew Lach, Władysław Kawula, wspomniany już Stanisław Chemicz... To samo odnosi się do trenerów. Marian Jabłoński, Albin Kowalik, Tadeusz Glimas, Zygmunt Drożdżiak - ten w roli grającego trenera.

- Byłeś w Kalwarianie zawodnikiem, kierownikiem drużyny, trenerem w różnych latach...

- Kalwarianka od dziecka była moim ukochanym klubem, zawsze była mi bliska. Trzeba było jej poświęcić wszystko, całe siły. Harowałem dla niej, inaczej być nie mogło.

- A kiedy stałeś się działaczem związkowym?

- Praktycznie z chwilą wybrania mnie jako delegata Kalwarianki na zebranie Podokręgu Wadowickiego.

- To było już po „reformie gierkowskiej” w administracji, której konsekwencje przeniosły się również na grunt piłkarski?

- Od 1976 roku Wadowice, długo przyzwykające do jurysdykcji krakowskiej, podlegały pod Bielsko, gdzie prezesem był akurat ktoś o dużych zasługach dla polskiego futbolu, czyli Józef Ciszewski. Rozbrat Wadowic z Krakowem miał trwać niemal ćwierć wieku...

- Jak przyjąłeś przymusowe przenosiny Wadowic pod egidę Bielska?

- Nie było wyjścia, trzeba było tę decyzję przyjąć do wiadomości, bo działalność piłkarska tak czy inaczej musiała być kontynuowana. Powiem tak: nie kochałem tej sytuacji.

- W jakich komórkach związkowych pracowałeś?

- Koncentrowałem się na Wydziale Gier i Dyscypliny, w charakterze przewodniczącego. Prezesem Podokręgu w Wadowicach był wtedy Adam Handzlik, niegdyś świetny piłkarz Skawy. Należy pamiętać, że w tamtych czasach nie było rozdzielania obu materii, co obowiązują obecnie. Zapewniam, że było dużo roboty.

- Prezesem PPN Wadowice zostałeś w 1992, poprzednikiem był Antoni Sordyl.

- Gdy w 1992 roku doszło do nowych wyborów, prof. Józef Ciszewski udzielił rekomendacji, że prezesem Podokręgu w Wadowicach powinien zostać Aleksander Cimer.

- Ucieszył Cię w roku 2000 powrót Wadowic do Małopolski? Właśnie powstał MZPN...

- Oczywiście, że ucieszył. Traktowałem to jako powrót do macierzy, przecież zawsze było nam blisko do Krakowa. Jechałem z wielką radością na zebranie założycielskie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. To był bardzo ważny dzień.

- Prezesem PPN Wadowice byłeś przez dwie dekadę. Jak oceniasz ten czas?

- Bardzo pozytywnie. Wraz z najbliższymi współpracownikami udało się przekonać do pracy związkowej oddanych działaczy, a nawet ich wylansować w małopolskiej centrali. Przykładowo Jerzy Chylewski został przewodniczącym Komisji Rewizyjnej MZPN i doskonale pełni tę funkcję do dziś. Podobnie ma się sprawa z Henrykiem Sochackim, obecnym prezesem Podokręgu w Wadowicach. A także dotyczy to Józefa Mamonia i Marka Płaszczycę. Efekty mojej pracy zostały docenione dokładnie w dniu, kiedy prezesem PPN Wadowice zostawał Heniek. Zaś mnie spotkał ogromny zaszczyt, nadano mi tytuł prezesa honorowego. Nie da się ukryć, że sprawiło mi to wielką satysfakcję. Z kolei na niwie działalności w MZPN było mi bardzo przyjemnie, gdy w roli delegata Małopolski jeździłem do Warszawy na walne zgromadzenia PZPN.

- Jakie widzisz perspektywy przed Kalwarianką?

- Niestety mizerne. Ale wolałbym nie rozwijać tego tematu.

- Mimo 80 lat na karku wciąż jesteś bardzo aktywny. Zresztą nie tylko na polu sportowym, w Radzie Seniorów MZPN i Podokręgu Wadowice. Na przykład działasz w Towarzystwie Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej.

- Tak, jestem wiceprzewodniczącym Towarzystwa, które dobrze służy propagowaniu tego, co w mieście jakże cenne. Wszystko, co dotyczy Kalwarii jest mi bardzo bliskie. Oczywiście dotyczy to piłki nożnej, ale nie tylko.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY CIERPIATKA

U źródła futbolu



Piłka nie tylko dla bogatych

Jeśli rodzice wpłacą 100-150 złotych miesięcznie, wyposażą milusińskiego w piłkarskie buty: na trawę, halę i syntetyczną nawierzchnię, ochraniacze oraz strój sportowy, to dzieciak znajdzie miejsce w grupie trenującej w tzw. piłkarskiej akademii. Dwa razy w tygodniu będzie uganiał za futbolówką pod okiem szkoleniowca z certyfikatem PZPN. Gdy akademia zawiera w nazwie zagraniczne słowa: „escuela”, „academy” lub „school” wymienioną na wstępie stawkę należy pomnożyć przez dwa lub trzy.

Zwyczajowo w weekend zespół AP podejmuje rywalizację, co oznacza że udaje się na turniej, nierzadko o atrakcyjnej nazwie brzmiącej z angielska. To jakiś Cup (po polsku puchar) sportowej organizacji lub firmy sponsorskiej albo jakiegoś city czy country. Udział w turnieju kosztuje, dojazd na miejsce też nie za darmo. Chcesz, by kilkulatek biegał po placu gry (lub zasiadł na ławce rezerwowych), otrzymał medal i puchar, miał fotę z kolegami, sponsorami i z tzw. twarzą imprezy – płaci!

W kraju nad Wisłą poziom futbolowych ekip jest co najwyżej średni. To się wie. Ale nasz trener zna ludzi w świecie i załatwia udział w zawodach, w których grają jakieś Barcelony, Juventusy, Arsenale, Ajaxy... Konfrontacja z topowymi rywalami jest elementem niezbędnym procesu szkolenia. Trzeba jechać. Musimy wiedzieć na jakim poziomie sytuuje się nasz syn i ekipa w której gra. Wojaż kosztuje kilkanaście stułotówek na głowę. Wchodzimy! Na tym nie konie. Dwa razy w roku piłkarz udaje się na obóz. To standard (w akademiach). W lecie morze, w zimie góry. Kilka dni – tysiąc pięćset złotych. Jest OK.

Kasa, kasa i jeszcze raz kasa. Kto ma, ten płaci. Dzieciak kosztuje, kariery za darmo się nie robi. Ale co tam. Trener mówi, że mój ma zadatki na przyszłego Ronaldo, Messiego, Lewandowskiego. Więc inwestycja w malca zapewne się zwróci. Wielokrotnie!

Mijają lata. Chłopcy coraz wprawniej operują futbolówką, zdobywając po drodze ważniejsze i mniej znaczące trofea. Wreszcie wkraczają w wiek trampkarza. I... szlaban. Akademia dalszej edukacji nie prowadzi. Żegna się więc 12-latek, wręcza certyfikat ukończenia edukacji i życzy pomyślnego poszukiwania nowego klubu. Nieliczni zostają przy piłce, większość odchodzi.

Polski model sportu. Co to takiego? Pytanie: czy w naszym kraju istnieje klarowny i oczywisty system sportowej edukacji młodzieży, drożny proces selekcji najzdolniejszych, przyszłych mistrzów? – brzmi retorycznie. Szkolenie młodzieży przebiega dość przypadkowo. Większość klubów jest prywatnymi spółkami i nie grzeszy nadmiarem środków. Ograniczają więc juniorskie teamy do regulaminowego minimum, bo nie potrafią zagospodarować futbolową młodzież. Dla poprawy kondycji finansowej rezygnują gremialnie z zespołów rezerw. Toteż gdy obecny model będzie obowiązywał w kolejnych latach trudno oczekiwać spektakularnych osiągnięć na arenie międzynarodowej zarówno zespołom reprezentacyjnym jak i drużynom klubowym.

Ale można inaczej. Służę przykładem. Od połowy czerwca br. Małopolski Związek Piłki Nożnej prowadzi wielkie piłkarskie przedsięwzięcie nazwane „Małopolski Minimundial '2018'”. Projekt finansuje w dziewięćdziesięciu procentach Województwo Małopolskie. MZPN zaprosił młodych futbolistów do udziału w wielowymiarowym sportowym przedsięwzięciu: rywalizacji w turnieju piłkarskim drużyn o mistrzostwo gminy, powiatu i województwa; w indywidualnym challenge futbolowej techniki o miano „Małopolskiego Messiego” oraz konkursie wiedzy na temat polskiej i małopolskiej piłki nożnej pod nazwą: „Mundial bez tajemnic”. Odzew był powszechny. Na zielonych murawach zjawili się kilka tysięcy piłkarzy garnących się do gry. Zostali wyposażeni w piłki i stroje sportowe, wszyscy otrzymali dyplomy i nagrody. Rodzice nie musieli zapłacić za możliwość grania, za wyżywienie, napoje, transport na zawody. Na tym nie koniec beneficjów. Sześćdziesięciu najzdolniejszych uczestników Minimundialu, wyselekcjonowanych przez wytrawnych szkoleniowców, wyjechało na 10-dniowy obóz szkoleniowy w Suchoj Beskidzkiej, gdzie zajęcia prowadzą trenerzy z najwyższymi cenzusami. Najlepsi, których wyłowił szkoleniowiec, trafią do reprezentacji Małopolski.

Polski model sportu. Co to takiego? – powtarzam pytanie po raz wtóry. Dlaczego nie istnieje klarowny system państwowego (budżetowego) finansowania klubów sportowych, gdzie miejsce znajdzie dzieciak z bogatej i ubogiej rodziny, gdzie rozwojowe szanse otrzymają wszyscy? Nie obowiązuje, bo zginął gdzieś między PRL-em a III Rzeczpospolitą. I do dziś nie podjęto wysiłku, aby znaleźć nową formułę wsparcia: skuteczną i adekwatną do współczesnych warunków. W czasach koniunktury, w okresie zaspokajania potrzeb kolejnych środowisk, futbolowa rodzina winna wreszcie wyciągnąć rękę po swoje. To się jej należy!

JERZY NAGAWIECKI



Fundacja, czyli...
Fundacja Piłkarstwa Polskiego w statucie zatwierdzonym 22 marca br. jako cel działania wskazała promocję i rozwój piłki nożnej w Polsce oraz wspieranie działań Polskiego Związku Piłki Nożnej, wojewódzkich związków piłki nożnej, klubów

Bezcenna inicjatywa PZPN

Pomoc dawnym mistrzom

piłkarskich, zawodników i trenerów piłkarskich oraz innych podmiotów lub osób realizujących inicjatywę związane z piłką nożną, a także udzielanie im wszelkiego wsparcia i pomocy: organizacyjnego lub materialnego.
Natomiast do statutowych zadań Fundacji należy: prowadzenie działalności popularyzatorskiej i wychowawczej w zakresie kultury fizycznej; podejmowanie działań na rzecz rozwoju i podnoszenia poziomu piłkarstwa amatorskiego i profesjonalnego; angażowanie się w działalność szkoleniową i rozwojową w dziedzinie piłki nożnej, jak również dotyczącą osób zatrudnionych w podmiotach działających na rzecz piłki nożnej lub z nimi współpracujących; przeciwdziałanie wszelkim negatywnym zjawiskom w piłce nożnej; wspieranie i pomoc dla osób szczególnie uzdolnionych sportowo, które z uwagi na swą sytuację materialną lub życiową mają ograniczone możliwości rozwijania i doskonalenia swoich umie-

jętności sportowych; wspieranie i pomoc dla osób szczególnie zasłużonych dla polskiej piłki nożnej, w tym trenerów lub sędziów piłkarskich, które znalazły się w trudnej sytuacji materialnej lub życiowej; upamiętnianie osób szczególnie zasłużonych dla polskiej piłki nożnej, w tym

Decyzją Zarządu Fundacji Piłkarstwa Polskiego okres przyjmowania zgłoszeń do programu wsparcia weteranów polskiego futbolu, znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej i materialnej został przedłużony z 15 lipca do 31 sierpnia 2018. Informacja tej treści znalazła się na stronie <http://fundacijapilkarstwapolskiego.pl>. Zachęcamy wszystkich byłych zawodników i trenerów, aby skorzystali z oferty Fundacji. Futbolowym mistrzom sprzed lat pomoc się po prostu należy! Zaczniemy jednak od przekazania garści informacji na temat Fundacji.

przygotować dla piłkarzy - weteranów program wsparcia. Dobrze wiemy, że dla niektórych to może być kropla w morzu potrzeb, ale warto zacząć nasz pomocowy program. Niech ludzie, którzy zostawili nie raz i dwa zdrowie na boisku mają kilka tygodni wspnianiałach wakacji pod opieką wytrawnych specjalistów
dobową opiekę lekarską. Pobyt w uzdrowisku rozpoczyna się od konsultacji z lekarzem, który kieruje beneficjenta na wybrane zabiegi rehabilitacyjne. Ośrodek dysponuje bogatą infrastrukturą oraz szerokim pakietem wykonywanych zabiegów w takich grupach jak:
• kinezyterapia,
• fizykoterapia,
• magnetoterapia,
• światłolecznictwo, ultradźwięki,
• hydroterapia, balneoterapia,
• masaże
Lekarz pomoże wybrać pacjentowi dodatkowo 5 zabiegów z każdej grupy tygodniowo.
Do dyspozycji kuracjuszy są także takie atrakcje jak siłownia plenerowa w parku, zespół basenów oraz imprezy kulturalno-rozrywkowe organizowane przez Ośrodek.
Termin nadsyłania wniosków został przedłużony do 31 sierpnia 2018. Beneficjent zostanie poinformowany o przydzielonym turnusie telefonicznie i mailowo, najpóźniej do dnia 15 września 2018. Istnieje możliwość wystąpienia do Fundacji z prośbą o zwrot kosztów przejazdu do i z ośrodka. Zapytania pisemne można kierować na adres mailowy: programwsparcia@fundacijapilkarstwapolskiego.pl.
Jednocześnie Fundacja prosi o pomoc w dotarciu do tych osób. Działając w regionach macie Państwo najlepszą wiedzę na temat tych członków naszej piłkarskiej społeczności, którzy najbardziej potrzebują pomocy. Dlatego niezmiernie ważne jest abyście Państwo przekazali dalej informacje o tej inicjatywie oraz pomogli nam w gromadzeniu kandydatów. W razie pytań jesteśmy do Państwa dyspozycji pod numerem telefonu 22 55 12 300.

Z Fundacją do Ciechocinka

Realizując zapisy statutowe Fundacja rozpoczęła pilotażowy program wsparcia dla byłych zawodników i działaczy piłkarskich, osób zasłużonych dla polskiej piłki, w ramach którego osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej i materialnej mogą skorzystać z dwutygodniowego turnusu rehabilitacyjnego w Ciechocinku, w klinice uzdrowiskowej „Pod Tężniami”. Zakwalifikowani do programu zostaną zakwaterowani w jednoosobowych pokojach, otrzymają pełne wyżywienie w formie bufetu szwedzkiego oraz cało-

(JN)

Zarząd MZPN 12 lipca 2016

- Przewodniczący Komisji Ekonomiczno-Finansowej MZPN - Andrzej Szmyt omówił treść uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłat, kar pieniężnych, ryczałtów transferowych, kaucji i opłat licencyjnych. Z uchwały dotąd obowiązującej wykreślono zapisy odnoszące się do zwolnień od statutowych opłat za młodzież, bo te kwestie ustaliła niedawna uchwała Zarządu PZPN. Natomiast ujęto w projekcie nowe wysokości ryczałtów sędziowskich. Wypowiedź Andrzeja Szmyta uzupełnili Prezes MZPN - Ryszard Niemiec i Wiceprezes MZPN - Ryszard Kołtun. Wyraźnie stwierdzono, że zwolnienia nie dotyczą juniorów starszych i młodszych. Następnie podjęto stosowną uchwałę.
- Podjęto uchwałę w sprawie ustalenia terminu półrocznego Walnego Zebrania Sprawozdawczego MZPN (piątek 14.09.2018, godz. 16:00).
- W związku z podjęciem nowej pracy i zmianą miejsca zamieszkania przez Piotra Szefera uchwałę przyjęto jego rezygnację z funkcji wiceprezesa i członka Zarządu MZPN. W miejsce Piotra Szefera zarekomendowano przyjęcie na członka Zarządu MZPN przewodniczącego Rady Trenerów MZPN i dyr. Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży - Michała Królikowskiego, który wyraził na to zgodę. Podjęto stosowną uchwałę. Równocześnie przyjęto uchwałę rezygnację Piotra Szefera z udziału w Małopolskiej Fundacji Piłkarskiej. W miejsce Piotra Szefera zarekomendowano przyjęcie do Fundacji mec. Bartosza Ryty, który wyraził na to zgodę. Podjęto stosowną uchwałę.
- Podjęto uchwałę odwołującą Pawła Gołpysa ze składu Wydziału Dyscypliny MZPN.
- Uchwałę zostały przyjęte na nowych członków MZPN: KS Cezar Kępa Bogumiłowicka (OZPN Tarnów), Klub Sportowy Kabel Kraków,

Stowarzyszenie Futbolowe FAIRANT Kraków, Akademia Kobiecego Futbolu Wisła Brzeźnica (PPN Wadowice), UKS Czwórka Andrychów (PPN Wadowice), Kobięcy Klub Piłki Nożnej Iskra Brzezinka, Klub Sportowy Football Success Academy Kraków, Football Wizards Kraków, i AP Champions Olkusz.
• Dyskutowano nad zatwierdzeniem listy kandydatów na sędziów i obserwatorów III ligi. Temat referował Bronisław Mazur (Członek Prezydium Zarządu Kolegium Sędziów MZPN). Kontrowersje wywołała sprawa Michała Fudali (OKS Brzesko), który z powodu niespełnienia regulaminowych wymogów nie znalazł się na liście. W konkluzji, opowiedział się Prezes Ryszard Niemiec za salomonowym rozwiązaniem, aby na liście znalazło się nie 6, tylko 7 sędziów. I tyłu powinno przystąpić do egzaminów sprawnościowych. Zaś na najbliższym posiedzeniu Kolegium Sędziów MZPN regulamin awansów powinien być ponownie przepracowany i poddany niezbędnym uchwałom. Zarząd MZPN podjął uchwałę, że na liście sędziów III ligi na sezon 2018/19 znajdzie się 7 rozjemców (Grzegorz Jabłoński, Konrad Kolak, Mateusz Czerwień, Michał Górka, Jan Pawlikowski, Sebastian Wiśniowski i Michał Fudala), lista obserwatorów pozostaje bez zmian w stosunku do minionego sezonu.
• Podsumowania startów reprezentacji młodzieżowych MZPN w rozgrywkach makroregionalnych i centralnych dokonali Krzysztof Szopa (Trener Koordynator MZPN, chłopcy) i Andrzej Żądło (Trener Koordynator MZPN, dziewczęta). Były to starty wyraźnie nieudane.
• Jerzy Nagawiecki (Członek Prezydium Zarządu MZPN) złożył wyczerpującą informację na temat przebiegu Małopolskiego Minimundialu. Impreza, dotowana niebagatelną kwotą 500 tys. zł przez Województwo Małopolskie, cieszy się prawie wszędzie bardzo dużym zainteresowaniem. Szczególne słowa uznania należą się Podokregowi Gorlice, a także lokalnym samorządom. Prezes MZPN - Ryszard Nie-

mięć zaapelował, aby ze względu na charakter i wojewódzki zasięg traktować Małopolski Minimundial jako zadanie o priorytetowym znaczeniu.
• Przyjęcie uchwały w sprawie prowadzenia w imieniu MZPN w sezonie 2018/19 rozgrywek zostało poprzedzone omówieniem zagadnienia przez Przewodniczącego Wydziału Gier MZPN - Andrzeja Godnego. Podział zadań przedstawia się następująco: IV liga wschodnia - OZPN Tarnów;
klasa okręgowa Tarnów: grupa I - PPN Bochnia, grupa II - OZPN Tarnów;
klasa okręgowa: Nowy Sącz - OZPN Nowy Sącz, Kraków I - PPN Olkusz, Kraków III - PPN Myślenice, zachodnia - PPN Wadowice;
A, B, C klasy w okręgach i podokręgach - właściwe terytorialnie OZPN-y i PPN-y; IV liga kobiet: grupa wschodnia - PPN Bochnia, grupa zachodnia - PPN Olkusz.
• Podjęto uchwałę w sprawie utworzenia od sezonu 2019/2020 klasy okręgowej limanowsko-nowotarskiej, przy założeniu powierzenia jej prowadzenia przemennie Podokręgom - Podhalańskiemu i Limanowskiemu.
• Podjęto uchwałę o kooptacji drużyn rezerwowych Ekstraklasy do IV ligi w sezonie 2019/20, jeśli zgłoszą się do rozgrywek, które toczyłyby się nadal w dwóch grupach po 16 drużyn.
• Podjęto uchwałę w sprawie przejścia miejsc w III lidze kobiet przez Kobięcy Klub Piłki Nożnej Iskra Brzezinka (zamiast Iskry Brzezinka) i Klub Sportowy Football Success Academy Kraków (zamiast AS Progres Kraków).
• Podjęto uchwałę w sprawie przejścia miejsca w Małopolskiej Lidze Juniorów Młodszych, 1. Liga, przez Hutnika Kraków (zamiast AS Progres Kraków), przez Podgórze Kraków Akademia 21 (w wyniku połączenia się AP 21 Kraków z KS Podgórze Kraków) oraz przejścia miejsca Dunajca Ostrowsko przez NKP Podhale Nowy Targ (2. Liga).
• Regulaminy Rozgrywek Piłkarskich o Mistrzostwo III Ligi, gr. IV

Ligi i Niższych Klas MZPN na sezon 2018/19 omówił przewodniczący Wydziału Gier MZPN - Andrzej Godny. Następnie podjęto stosowne uchwały.
• Podjęto uchwałę w sprawie Regulaminu Młodzieżowych Rozgrywek Piłkarskich Juniorów Trampkarzy i Młodzików na sezon 2018/19.
• Podjęto uchwałę w sprawie Regulaminu Rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu MZPN na sezon 2018/19
• Rozpatrywano wniosek MKS Libiąż o dokooptowanie do rozgrywek A klasy chrzanowskiej. W imieniu Rady Trenerów i Wydziału Szkolenia pozytywną opinię wydał Krzysztof Szopa, pod warunkiem podpisania umowy przez klub z UKS Libiąż. Podjęto uchwałę o dokooptowaniu MKS Libiąż do rozgrywek A klasy chrzanowskiej. Prezes PPN Chrzanów - Józef Cichoń poprosił, aby tylko w najbliższym sezonie powiększyć A klasę chrzanowską do 15 lub 16 drużyn. Głos w dyskusji zabrał m.in. Prezes PPN Brzesko - Mirosław Nieć. Z kolei Prezes MZPN - Ryszard Niemiec wygłosił komentarz do sprawy.
• Prezes MZPN - Ryszard Niemiec poinformował o decyzji PZPN odnośnie zrównania wszystkich opłat sędziowskich wedle systemu ryczałtowego. Część związków wojewódzkich wdrożyła to w życie, ale Małopolska jeszcze nie. Na wniosek Ryszarda Niemca i Mieczysława Golby (Podkarpacki ZPN) postanowiono w PZPN przesunąć ostateczny termin do 1 stycznia 2019. Oznacza to w praktyce, że w Małopolsce stawki zryczałtowane należy zastosować od połowy najbliższego sezonu. Podjęto w tej sprawie stosowną uchwałę.
• Podjęto uchwałę w sprawie zmian w Małopolskiej Fundacji Piłkarskiej. Na miejsca Jerzego Adamika i Marka Golemy powołano Edwarda Brzostowskiego, Stanisława Bisztygę i Pawła Cieślkiego. Podjęto w tej kwestii jednogłośnie uchwałę.
• Zgodnie z zapisem PZPN nale-

Rezygnacja Soły

Do Wydziału Gier Małopolskiego Związku Piłki Nożnej trafiło pismo od Klubu Sportowego Soła Oświęcim. Prezes Krzysztof Pękala informuje, że została podjęta decyzja o wycofaniu drużyny z rozgrywek Małopolskiej Ligi Juniorów Starszych. Powodem jest zbyt mała liczba zawodników mogących przystąpić do rozgrywek w sezonie 2018/2019. Wynika to z faktu

zmian barw klubowych oraz rezygnacji z gry niektórych zawodników.
Zgodnie z regulaminem w MLJS została drużyna z najwyższego miejsca spadkowego, a więc Dalin Myślenice, który potwierdził gotowość występów wśród najlepszych.



żalo poszerzyć skład Komisji Licencji Sędziowskich MZPN, którą do tej pory stanowili Wiesław Bartosik, Stanisław Hudy i Jakub Michaluk. Podjęto uchwałę, że skład Komisji uzupełniają: Zdzisław Kapka, Andrzej Sękowski, Grzegorz Jabłoński, Stanisław Dańda i Wiesław Biernat.

- Stwierdzono, że sprawa sędziego Seweryna Kozuba powinna być ponownie rozpoznana przez Komisję w nowym, poszerzonym składzie. Do wcześniejszego rozwoju wydarzeń przy badaniu sprawy sędziego Kozuba odniósł się Prezes OZPN Tarnów - Zbigniew Jurkiewicz.

- poinformowano o złożeniu protestu przez klub Ava Grądy.

**Prezydium Zarządu
26 lipca 2018**

- Jerzy Nagawiecki (Członek Prezydium Zarządu MZPN) omówił aktualną sytuację w Małopolskim Minimundialu. Impreza cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem i jest doskonale zorganizowana. Podobnie jak podczas niedawnego posiedzenia Zarządu MZPN znów padły słowa uznania pod adresem Gorlic, gdzie rozegrano jeden z czterech turniejów półfinałowych. Zdecydowanie zawiódł Podokręg Kraków. Zgłosiły się zaledwie trzy kluby, co należy pozostawić bez komentarza. 1 sierpnia finał na stadionie Wisły w Krakowie, będzie to olbrzymie przedsięwzięcie. Spodziewany jest udział około 200 uczestników. Program przewiduje trzy rywalizacje: finał piłkarski, konkurs żonglerki piłką oraz konkurs wiedzy futbolowej.

- 31 lipca br. upływał termin wyboru koordynatorów wojewódzkich turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Zaproponowano kandydatury Mariusza Wrażenia i Józefa Cichonia, co zostało przyjęte w formie uchwały.

- Dyskutowano o wysokości nagród MZPN dla klubów IV ligi uczestniczących w Programie PZPN Pro Junior System IV liga na sezon 2018/2019. Krajowa centrala ustaliła wysokość środków przekazywanych związkowi wojewódzkim - w kwocie 100 tys. zł dla każdego z nich. Przyjęto zasadę, że premiovanych będzie pięć najlepszych drużyn wedle następującego porządku: I - 35 tys. zł, II - 25, III - 20, IV - 15, V - 5 tys. zł. Prezydium Zarządu MZPN postanowiło zwiększyć pulę premii o 20 tys. zł, dokładając 5 tys. zł dla 5. drużyny i rozszerzając listę premiovanych zespołów o miejsca 6-8 (po 5 tys. zł

dla każdego z nich).

- Debatowano na temat fatalnego zachowania kibiców Beskidu Andrychów, którzy od kilku sezonów sprawiają duże problemy. Doszło do tego, że wszyscy rywale Beskidu sformułowali dezyderat, aby w meczach u siebie nie podejmować kibiców Beskidu. Odpowiedział na to pisemnie obecny prezes Beskidu, że w tej sytuacji klub z Andrychowa nie będzie przyjmować żadnych kibiców rywali Beskidu... W dyskusji uczestniczyli Zdzisław Kapka, Jerzy Chylewski, Wiesław Bąkowski, Andrzej Witkowski, Jerzy Nagawiecki, Jerzy Cierpiatka, Ryszard Kołtun. Ustalono, że sprawą powinien zająć się niezwłocznie Komisja ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN. Prezes Ryszard Niemiec poinformował, że wkrótce dojdzie do spotkania w Urzędzie Miasta Andrychów, gdzie MZPN będzie reprezentowany przez Zdzisława Kapkę (przewodniczący) oraz Jerzego Chylewskiego, Józefa Cichonia, Jerzego Nagawieckiego, Bartosza Ryta i Andrzeja Sękowskiego. Podjęto decyzję, iż rozwiązywanie konfliktu zacząć trzeba od działań perswazyjnych.

- LZS Ava Grądy złożył wniosek o dopuszczenie do rozgrywek klasy okręgowej Tarnów. Związkowa Komisja Odwoławcza po wstępnym rozpoznaniu sprawy zasugerowała, aby Prezydium Zarządu MZPN dokonało reasumpcji uchwały z ub. roku o zatwierdzeniu aneksu do regulaminu TOZPN. Oznaczałoby to przychylenie się do wniosku Avy Grądy. Rozwój wydarzeń od czterech sezonów odwrócił w skrócie Wiesław Biernat. Ponadto wypowiedzieli się Ryszard Kołtun, Wiesław Bąkowski, Zdzisław Kapka, Tadeusz Szczerbowski. Sprawa została przekazana do rozstrzygnięcia przez ZKO, a Wydział Gier MZPN został zobowiązany do przekazania wyjaśnień dot. Regulaminu IV ligi i klas niższych MZPN oraz aneksu Tarnowskiego OZPN.

- Wniosek KS Wróblowianka o zgodę na przejęcie sekcji piłki nożnej i przejęcie miejsca LKS Mogilany w klasie okręgowej został zaaprobowany w formie uchwały.

- Wnioski KS Kabel Kraków i LKS Słomniczanica (drużyna rezerwowa) o zgodę na rozpoczęcie rywalizacji w klasie B wywołały dyskusję, w której uczestniczyli Ryszard Kołtun, Andrzej Sękowski, Jerzy Nagawiecki, Zdzisław Kapka, Tadeusz Szczerbowski. Konkluzja: Podokręg Kraków ma rozpatrzyć, czy na jego terenie są uzasadnione rozgrywki klasy C i ewen-

tualnie wystąpić z wnioskiem o likwidację C klasy i przesunięcie drużyn do B klasy.

- Debatowano nad wnioskiem klubów A klasy chrzanowskiej, które są zdecydowanie przeciwnie, aby dokooptowany MKS Libiąż mógł z nimi rywalizować w sezonie 2018/19. Sprawę zrelacjonował Wiceprezes Ryszard Kołtun. W dyskusji z udziałem Jerzego Cierpiatki, Jerzego Nagawieckiego (za włączeniem MKS Libiąż do klasy A) i Tadeusza Szczerbowskiego (przeciw) zaistniała różnica poglądów. Prezes Ryszard Niemiec opowiedział się za podjęciem próby znalezienia kompromisu. Pod przewodnictwem Prezesa MZPN grupa działaczy pojedzie wkrótce do Chrzanowa.

- Podjęto uchwałę, aby do składu Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego MZPN dołączyć Tomasza Słabonia.

- Podjęto uchwałę w sprawie powołania Katarzyny Sołtyśńskiej na stanowisko trenera Kadry MZPN U-13 dziewcząt.

- Wnioski KS Football Success Academy Kraków i KKPN Iskra Brzezinka o zwolnienie z opłat związanych z przekazaniem zawodniczek z - odpowiednio - AS Progres i LKS Iskra Brzezinka zaaprobowano w formie uchwały.

- Na wniosek Prezesa Ryszarda Niemca jednogłośnie podjęto uchwałę, aby ciężko potraktowanemu przez los (nader poważne problemy zdrowotne) Andrzejowi Rosadzińskiemu udzielić zapomogi finansowej. Swego kolegi nie zostawią w potrzebie również sędziowie, zbierający fundusze w całej Małopolsce.

- Jerzy Chylewski raz jeszcze poruszył kwestię ryczałtów sędziowskich.

- Wiesław Bąkowski zapytał, co z wpłatami klubów do MZPN za transfery (Cracovia - Bartosz Kapustka, Wisła - Carlos Lopez). Prezes Ryszard Niemiec odpowiedział, że krakowskie kluby należy wywiązywać się z tych zobowiązań.

**Prezydium Zarządu
7 sierpnia 2018**

- Jerzy Nagawiecki (Członek Prezydium Zarządu MZPN) omówił organizację Turnieju Finałowego Małopolskiego Minimundialu 2018. Program obejmował trzy rywalizacje: finał piłkarski, konkurs żonglerki piłką oraz konkurs wiedzy futbolowej. Impreza cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem i została doskonale zorganizowana, a nade wszystko szczególnie pro-

mowała młodzieżową piłkę nożną w regionie. Szczegółowy raport z imprezy (m.in. liczba uczestniczących zawodników, zainteresowanie gmin, ranking organizatorów) zostanie przedstawiony po obozie szkoleniowym, do którego obecnie prowadzone są szeroko rozumiane przygotowania. W dyskusji brali udział: Zbigniew Lach, Andrzej Strumiński i Wiesław Biernat, który w imieniu prezesów OZPN/PPN wypowiedział się krytycznie odnośnie terminu rozgrywania eliminacji oraz turnieju finałowego. Z kolei Andrzej Strumiński skrytykował fakt braku poprzeczek bramek wykorzystywanych podczas turnieju finałowego oraz wnosił zastrzeżenia do terminarza spotkań.

Gwoli wyjaśnienia: termin został narzucony przez organizatora (Urząd Marszałkowski), a na stadionie Wisły nie ma możliwości zakotwienia cięższych bramek młodzieżowych.

- Regulaminy III ligi kobiet i aneks, IV ligi kobiet oraz rozgrywek o Puchar Polski kobiet na szczeblu MZPN w sezonie 2018/19 zostały przyjęte stosownymi uchwałami.
- Zatwierdzono wnioski Pci-mianki i Garbarza Zembrzyce w sprawie udziału więcej niż jednego zawodnika spoza UE. Wnioski KS Wierchy Rabka, MKS Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska, MKS Pogoń Miechów i WKS Przebój Wolbrom zostały odrzucone z powodu braku wymaganych dokumentów.

- Krzysztof Szopa (Trener Koordynator MZPN) omówił szczegółowo organizację turnieju Młode Talenty o memoriał Lucjana Franczaka, z udziałem reprezentacji Śląska, Małopolski oraz reprezentacji okręgów Czech i Słowacji (rocznik 2007). Planowany termin turnieju zawiera się w dniach 14-17 września br., a organizacja została powierzona Podokręgowi PN Myślenice.

- Krzysztof Szopa poinformował o zmianach dotyczących jesiennych rozgrywek młodzieżowych o puchary PZPN. Nowy makroregion tworzyć będą WZPN-y: Małopolski, Podkarpacki, Śląski i Opolski. Podane zostały składy sztabów szkoleniowy kadr wojewódzkich MZPN: 2005 - Marek Górecki i Marek Małyś; 2006 - Patryk Jałocha i Daniel Kubarski; 2007 - Mateusz Stolarski i Sławomir Szymański.

- Stwierdzono wygaśnięcie członkostwa MZPN przez klub LKS

Mogilany.

- Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia w poczet członków MZPN (rekomendacja do Zarządu MZPN) podmiotów: Młodzieżowe Stowarzyszenie Piłkarskie Bochnia i Ludowy Klub Sportowy Mogilany.

- Zespół w osobach Jerzego Nagawieckiego i Jerzego Cierpiatki przygotowuje sprawozdanie z działalności MZPN za okres dwóch lat kadencji. Prezydium Zarządu MZPN obowiązuje Przewodniczących Wydziałów/Komisji MZPN do przesłania raportów z działalności za lata 2016-2018 w nieprzekraczalnym terminie do 31.08.2018 r.

- MZPN powierza organizację meczu Polska - Słowacja U-15 dziewcząt (listopad 2018) Podokręgowi PN Limanowa.

- Na wniosek Kazimierza Śliwińskiego (Prezes PPN Kraków) podjęto uchwałę o rozwiązaniu C klasy w Podokręgu PN Kraków.

- Prezes Ryszard Niemiec złożył z informację ze spotkania w Zagórzu z przedstawicielami drużyn A klasy chrzanowskiej. Spotkanie dotyczyło oprostowania decyzji Zarządu MZPN o dokooptowaniu MKS Libiąż do A klasy. Wnioski to: podtrzymanie uchwały Zarządu MZPN (Prezydium nie jest władne jej zmienić); władze MKS Libiąż potwierdziły chęć udziału w rozgrywkach A klasy

W dyskusji brali udział: Józef Cichoń, Tadeusz Szczerbowski i Jerzy Nagawiecki.

- Prezes Ryszard Niemiec poinformował, że sprawa protestu klubu LKS Ava Grądy została skierowana do ZKO MZPN z uwzględnieniem nowych okoliczności zgłoszonych przez WG MZPN.

- Józef Cichoń (Przewodniczący Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN) złożył informację ze spotkania w Andrychowie ws. kibiców Beskidu. W spotkaniu w dniu 3.08.2018 r. uczestniczyli Andrzej Sękowski, Zdzisław Kapka, Jerzy Nagawiecki, przedstawiciele władz miasta i policji oraz kierownictwo klubu. Powtórzył się temat biernej postawy Zarządu klubu i osób z ochrony wobec działań kibiców naruszających regulamin dyscyplinarny PZPN. Władze miasta zobowiązały się do utworzenia spółki mającej być operatorem stadionu od 2019 roku oraz wyłączenia dodatkowej ochrony. Komisja Licencyjna MZPN zamknęła stadion dla kibiców przyjezdnych oraz zakazała wyjazdu zorganizowanych grup kibiców z Andrychowa w

sezonie 2018/2019 do odwołania. W dyskusji uczestniczyli: Ryszard Kołtun, Zbigniew Koźmiński, Jerzy Nagawiecki oraz Andrzej Sękowski.

- Przyjęto Regulaminy: awansów i spadków Sędziów III ligi Kolegium Sędziów MZPN w sezonie 2018/2019; klasyfikowania Sędziów IV Ligi Kolegium Sędziów MZPN w sezonie 2018/2019; klasyfikowania Sędziów Klasy Okręgowej Kraków - Myślenice - Olkusz - Wieliczka w sezonie 2018/2019; selekcji i nadawania uprawnień obserwatorów III, IV Ligi i Klasy Okręgowej Kraków - Myślenice - Olkusz - Wieliczka.

- Zatwierdzono listę sędziów IV ligi w sezonie 2018/2019. Na wniosek Zbigniewa Lacha odwołanie sędziego Michała Matyjaszka dotyczące spadku z IV ligi zostało uwzględnione.

- Zatwierdzono listę sędziów klasy okręgowej Kraków - Myślenice - Olkusz - Wieliczka w sezonie 2018/2019.

- Zatwierdzono listę obserwatorów w sezonie 2018/2019.

- Stwierdzono, że należy uwzględnić prośbę sędziego Stefana Vasilenki (Słowacja) o sędziowanie w IV lidze zachodniej. Należy dokonać szczegółowej obserwacji sędziego na pierwszym meczu celem stwierdzenia jego umiejętności; ewentualnie umożliwić sędziowanie np. w klasie okręgowej.

- Zalecono wprowadzenie do regulaminów zapisu umożliwiającego czynnemu zawodnikowi sędziowanie w klasie okręgowej i klasach niższych pod warunkiem braku uprawnienia do gry w danej klasie rozgrywkowej, w której ma prowadzić zawody.

- Wnioski o nadanie odznaczeń MZPN dla LKS Jordan Jordanów i Rady Seniorów MZPN zostały zatwierdzone.

- Podjęto uchwałę w sprawie powołania Marcina Tesarskiego (PPN Nowy Targ) do Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN.

- Na wniosek Józefa Cichonia (Przewodniczącego Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN) przyjęto Regulamin pracy spikera zawodów piłki nożnej.

- Decyzją Prezesa Ryszarda Niemca w sprawie sytuacji związanej ze skutkami powodzi, Klub LKS Tarnavia Tarnawa zostanie częściowo wsparty sprzętem sportowym przekazanym z PZPN.

- Decyzją Prezydium Zarządu

MZPN na prośbę OZPN Nowy Sącz zostaną ufundowane i przekazane dwa okolicznościowe puchary.

- Wniosek Podokręgu PN Kraków dotyczący odnaczeń został odrzucony.

- Wniosek Podokręgu PN Kraków o przyznanie nagród działaczom PPN Kraków został przyjęty.

- Wniosek PPN Kraków o przyznanie środków na zakup pucharów za awans w rozgrywkach seniorskich został zaopiniowany pozytywnie.

- Wniosek Zespołu Statystyki Sportowej o wsparcie badań nt. finansowania klubów piłkarskich przez samorządy został odrzucony.

**Prezydium Zarządu
13 sierpnia 2018**

- Podjęto uchwały w sprawie przyjęcia projektów porządku oraz regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego MZPN, które odbędzie się 14 września w Niepołomicach. w dn. 14.09.2018

- Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia w poczet członków MZPN klubu (rekomendacja do Zarządu MZPN): Uczniowski Klub Sportowy TOP SOCCER ACADEMY Skawina.

- Podjęto uchwałę w sprawie zmiany uchwały dot. powierzenia organizacji meczu Polska - Słowacja U-15 dziewcząt (listopad 2018). Pierwotnie wybór padł na Limanową, ale kłóci się to z międzynarodowymi przepisami, które wykluczają możliwość rozgrywania międzypaństwowych spotkań na sztucznych murawach. Wobec tego stadion w Limanowej nie wchodzi w rachubę. W związku z powyższym - po uwzględnieniu sugestii OZPN Nowy Sącz - uchwalono, że mecz

odbędzie się w Barcicach. Drugim kandydatem było Ryto.

- Po zreferowaniu zagadnienia przez Andrzeja Godnego (Przewodniczący Wydziału Gier MZPN) zdecydowano się na odłożenie podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia aneksów do Regulaminu IV ligi i klas niższych MZPN na sezon 2018/2019 w podokręgach Bochnia, Limanowa, Myślenice, Olkusz, Nowy Targ i Wieliczka. A to dlatego, że tylko w Olkuszu, Myślenicach i Wieliczce przygotowano aneksy należycie. Natomiast wymagają poprawek aneksy Bochni, Limanowej i Nowego Targu. Podokręgi te mają do końca sierpnia br. właściwie przygotować aneksy.

- Wnioski klubów MZPN o jednoczesne występy więcej niż 1 cudzoziemca spoza UE także referował Andrzej Godny. Po dyskusji uzgodniono, że maksymalnie będzie mogło przebywać jednocześnie na boisku w poszczególnych drużynach 1+3 obcokrajowców.

- Przychylono się do wniosku KS Armatura Kraków w sprawie rozłożenia na raty długu wobec MZPN. Wysokość rat będzie określona wkrótce.

- Informację nt. odwołania LZS Ava Grądy przekazał Andrzej Godny. Po dyskusji postanowiono, że sprawę powinna rozpatrzyć Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN.

- Po dyskusji postanowiono, aby odwołanie się sędziego Kamila Sobczaka od spadku z IV ligi zostało potraktowanie identycznie jak odwołanie się sędziego Michała Matyjaszka, czyli zostało uwzględnione. Podjęto w tej sprawie stosowną decyzję.

(JC)

Jerzy Gospodarczyk nie żyje

Z przykrością informujemy, że przeżywszy 79 lat zmarł Ś.P. Jerzy Gospodarczyk. Przez wiele lat pracował społecznie w Krakowskim i Małopolskim Związku Piłki Nożnej, zajmując się m.in. organizacją turniejów dla dzieci i młodzieży. I czynił to z doskonałym skutkiem. Od lat 70. ubiegłego wieku do 2011 roku związany był z KS Wieczyśta Kraków, szkoląc grupy młodzieżowe.

Jerzego Gospodarczyka pożegnano na cmentarzu Rakowickim.

Cześć Jęgo Pamięci!

Ciekawy projekt hummel Polska

Garbarnia Kraków zagra jak przed wojną

Piłkarski klub z Krakowa ma bogatą historię, w 1931 roku zdobył tytuł mistrza Polski. Po wielu latach powrócił do 1 Ligi. Duńska marka hummel, inspirowana przeszłością Garbarni, stworzyła repliki retro, które mogą trafić do rąk kibiców.

W 1929 roku krakowski klub, rozgrywający mecze w dzielnicy Ludwinów sięgnął po wicemistrzostwo kraju. Tutaj zaczyna się historia nowych koszulek piłkarskich, zaprojektowanych dla Garbarni przez hummela w roku 2018. Firma stworzyła sześć projektów

inspirowanych historią klubu. Fani wybiorą tę, która później trafi do produkcji.

Oprócz mistrzostwa i wicemistrzostwa kraju, klub założony w 1921 roku przez pracowników Polskich Zakładów Garbariskich, może pochwalić się wieloma sukcesami. W 1932 roku zdobył Puchar Ministra Spraw Zagranicznych za propagowanie Polski na arenie międzynarodowej.

„Historia Garbarni to także historia Krakowa – mówi Nikodem Pałasz, dyrektor zarządzający hummel Polska. – Rozpoczynając współpracę z tym legendarnym klubem chcieliśmy oddać ducha tego miasta. Kibice oceniają, czy się to udało”.

Koszulki mają wiele interesujących detali, m.in. napisy „Garbarnia” i „Kraków” na wewnętrznej części kołnierzyka, rękawkach, złote logo, troczki przy kołnierzykach.

Po II Wojnie Światowej Garbarnia nie odnosiła już takich sukcesów, a od początku lat 70. przechodziła ciężki okres i była bliska upadku.

„W 1990 roku nie wydarzyło się nic szczególnego. Nie było mistrzostwa ani żadnego pucharu. Dlaczego zaprojektowaliśmy koszulkę inspirowaną tą datą? To symboliczny moment odrodzenia klubu, który powrócił na boisko na Ludwinowie. Po prostu przetrwał.” – dodaje Nikodem Pałasz.

Od sezonu 2018/2019 Garbarnia gra w Fortuna 1 Lidze. Władze klubu wraz z partnerem technicznym planują organizację meczu charytatywnego, w którym drużyna wystąpi w koszulkach retro.

Głosujcie na swój ulubiony wzór. Ten, który uzyska najwięcej głosów, trafi do sprzedaży jako oficjalna retro replika koszulki klubowej.

Oglądajcie, oceniajcie, dzielcie się swoimi opiniami. Głosować można do 10 września br. pod postem na profilu hummel Polska na facebooku firmy.

